THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 74. ŚRODA, DNIA 29-GO MARCA, (WEDNESDAY, MARCH 29), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WYBÓR BURMISTRZA NA SZALI

NIEMCY GROŻĄ ŻYDOM BOJKOTEM.

"Tak Długo Będziemy Walczyć, Aż Żydzi Wstrzymają Propagandę Przeciw Nam"—Mówi Odezwa.

Berlin, 29. marca. — Partja hitlerowska, której kanclerz Hitler jest naczelnym wodzem, postanowiła przystąpić do decydującej walki z Żydami. Z głównej kwatery hitlerowskiej w Monachjum wydano wczoraj długą odezwę, wzywającą cały naród niemiecki do rozpoczęcia w dniu 1. kwietnia, o godzinie 10ej rano, generalnego bojkotu Żydów w kraju.

Proklamacja w sprawie bojkotu, wzywająca wszystkich Niemców, aby nie ważyli się od oznaczonej daty robienia zakupów w składach żydowskich, uczęszczania do teatrów żydowskich, jak również wstrzymanie się od korzystania z usług adwokatów, dentystów i lekarzy żydowskich, nakazuje jednocześine, aby nikt nie ważył się atakować i walczyć z Żydami fizycznie.

— Uderzmy w najczulszą strunę Żydów — mówi w części proklamacja hitlerowców — lecz aby nie spadł ani jeden włos z głowy żydowskiej.

Proklamacja nakazuje zorganizowanie specjalnych komitetów bojkotu we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i osadach, aby „akcja bojkotu dosięgła każdej miejscowości w kraju." Proklamacja przewiduje organizowanie wieców masowych we wszystkich miejscowościach większych i mniejszych, na których członkowie partji Hitlera powinni pouczać obywateli niemieckich o znaczeniu bojkotu, który ma być „środkiem samoobrony przed propagandą antyniemiecką, prowadzoną przez Żydów w państwach zagranicznych."

W niektórych miastach Rzeszy z chwilą ukazania się odezwy, bardziej zagorzali Niemcy rozpoczęli już bojkot, a bojówkarze hitlerowscy ukazali się przed składami żydowskimi. W zagłębiu Saary wybito ub. nocy kilka okien wystawowych w składach żydowskich,, lecz plądrowania nie było. Dziesięć składów Woolworth Co., t. z. 5 i 10 centowych, w podejrzeniu, że Woolworth, założyciel tej firmy był Żydem, zamknięto wczoraj z polecenia organizacji hitlerowskiej. Wiadomość z New Yorku, wysłana przez Tomasza J. Mullen'a, który zapewnia Niemców, że Woolworth nie był Żydem, nie zmieniła stanu rzeczy. Składy są zamknięte.

„London Times" Rozpoczyna Akcję Rewizjonistyczną.

Radzi Nie Liczyć Się z Protestami Małych Narodów.

Londyn, 29. marca. — Londyński „Times" popiera całą powagą swego głosu politykę rewizji traktatów pokojowych pokojowemi środkami ale niezwłocznie. Rewizja traktatów — dowodzi „Times" — jest najważniejszym i najpilniejszym problematem, jaki mają do załatwienia dyplomaci całego świata. To, nad czem debatowano dotąd w dyskusji akademickiej, o czem mówiło się szeptem z zapartym oddechem w kancelarjach ministerjalnych, musi być obecnie przedmiotem jawnej oficjalnej dyskusji i będzie nieszczęściem dla Europy jeżeli dyskusja ta nie doprowadzi do praktycznych konkretnych wyników.

Zwlekanie z tą sprawą nie zwróci władzy czynnikom umiarkowanym w Niemczech, przeciwnie spowodować może wybuch jeszcze jaskrawszego szowinizmu, niż szowinizm Hitlera.

„Times" po tych uwagach zaleca następujący tryb postępowania w sprawie rewizji traktatów. Po pierwsze, należy rozwiać uprzedzenie, że plan Mussoliniego ma na celu utworzenie czegoś w rodzaju dyktatury czterech mocarstw.

Następnie należy z całą stanowczością zaprzeczyć przypuszczeniom, że realizacja tego planu musiałaby pociągnąć za sobą przerysowanie na nowo całej mapy Europy. Rewzja granic musi być przeprowadzona z precyzją po starannem, gruntownem i spokojnem przedyskutowaniu wszystkich zmian z kancelarjami rządowemi państw zainteresowanych.

Cokolwiek ma być dokonanem musi być utrzymane w ramach artykułu dziewiętnastego statutu Ligi Narodów, niemniej jednakże ambasadorowie Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec posiadają lepsze kwilifikacje niż Liga do dyskretnego zakreślenia granic przyszłej dyskusji rewizyjnej.

„Times" zaleca dalej „nie zwracać uwagi na protesty Małej Ententy i innych państw, sprzeciwiających się koniecznej operacji rewizyjnej." Protesty te są słabsze niż można było tego oczekiwać. Pierwszym skutkiem polityki rewizyjnej z konieczności muszą być różne obawy i fermenty, ale nie jest to jeszcze wystarczającym powodem do potępiania rewizji traktatów, gdyż drogi prowadzące do trwałej konsolidacji zawsze przecinają tereny, na których zachodzić muszą takie tymczasowe wstrząśnienia.

(W komentarzu swym do depesz powyższych „The New York Times" zaznacza, że projektowany sojusz Małej Ententy z Polską połączyłby z sobą kraje, mające 78,815,049 ludności i armje stałe w sile łącznej 851,228 żołnierza, przy rezerwach wynoszących 5,840,500. Projekt ten jest rozwinięciem trwałej organizacji Małej Ententy uskutecznionej na mocy umowy z dnia 14 lutego r. b., po utworzeniu sekretarjatu Małej Ententy w Genewie i związaniu się tych państw paktami konsultatywnymi.

„Polska, która zawdzięcza traktatowi wersalskiemu swą niepodległość obecną i państwa Małej Ententy, z których dwa powstały do życia, a trzecie wzbogaciły nabytkami terytorjalnemi traktaty, podpisane w St. Germain, Rapallo i Trianon, widzą w rewizyjnym projekcie Mussoliniego niebezpieczeństwo dla swej całości. Wszystkie te państwa są sojusznikami Francji.")

Nie opowiadaj wobec obcych o sprawach rodzinnych i dbaj zawsze o cześć swojej rodziny.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Politykierzy straszą mieszkańców, że wybory nowego burmistrza przy pomocy balotu kosztować będą miasto Chicago $500,000, aby zniechęcić tem obywateli i otrzymać zezwolenie na wybranie nowego burmistrza przez liderów politycznych przy drzwiach zamkniętych. Politykierzy zapominają widać, że żyjemy w kraju, gdzie balot wyborczy rządzi, a przynajmniej powinien rządzić.

* * *

Hitler zabiera się obecnie do skóry weteranów armji niemieckiej, po których grzbietach doszedł do władzy. Po Hitlerze można się wszystkiego spodziewać.

* * *

W Washingtonie odbył się w sali Konstytucji koncert Mistrza I. J. Paderewskiego, który zgromadził śmietankę tamtejszych sfer towarzyskich i oficjalnych. W lozy prezydenckiej zasiedli Prezydentostwo Rooseveltowie i grupa wybitnych dam z towarzystwa. Wielkiemu patrjocie, mężowi stanu i największemu pianiście, publiczność oddała cześć przez powstanie.

* * *

Pierwszy raz pułk. McNutt „protestował" na froncie we Francji, będąc dowódcą pułku Armji Amerykańskiej. Do wiadomości Polaków w Chicago dodać należy, że pułk. McNutt był przewodniczącym na wspaniałej uroczystości dla Pułaskiego w Washingtonie, urządzonej przez Stowarzyszenie Cór Rewolucji Amerykańskiej.

* * *

Z 35,058,378 wehikułów motorowych w używaniu na całym świecie przy końcu roku 1931, Stany Zjedn. miały 25,814,103, czyli 73.6 procent. Jedna maszyna na każde 4.7 osób. Anglja, Francja i Kanada były jedynymi innymi krajami, w których regestracja samochodów przekroczyła liczbę miljona.

* * *

Pośpiech 12-letniego posłańca senackiego w Washingtonie, biegnącego wypełnić dane mu zlecenie, póciągnął bardzo przykre skutki za sobą dla pani MacPherson Crichton, wybitnej damy z towarzystwa. Chłopak, biegnąc, potrącił ją tak silnie, że upadła i złamała lewe biodro. — Festina lente — śpiesz się powoli!

KALENDARZYK

Dziś, środa, 29-go marca: — Św. Wiktoryna Męcz.

Jutro, czwartek, 30-go marca: — Św. Jana Klimaha.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:38.
Zachód słońca o godz. 6:12.

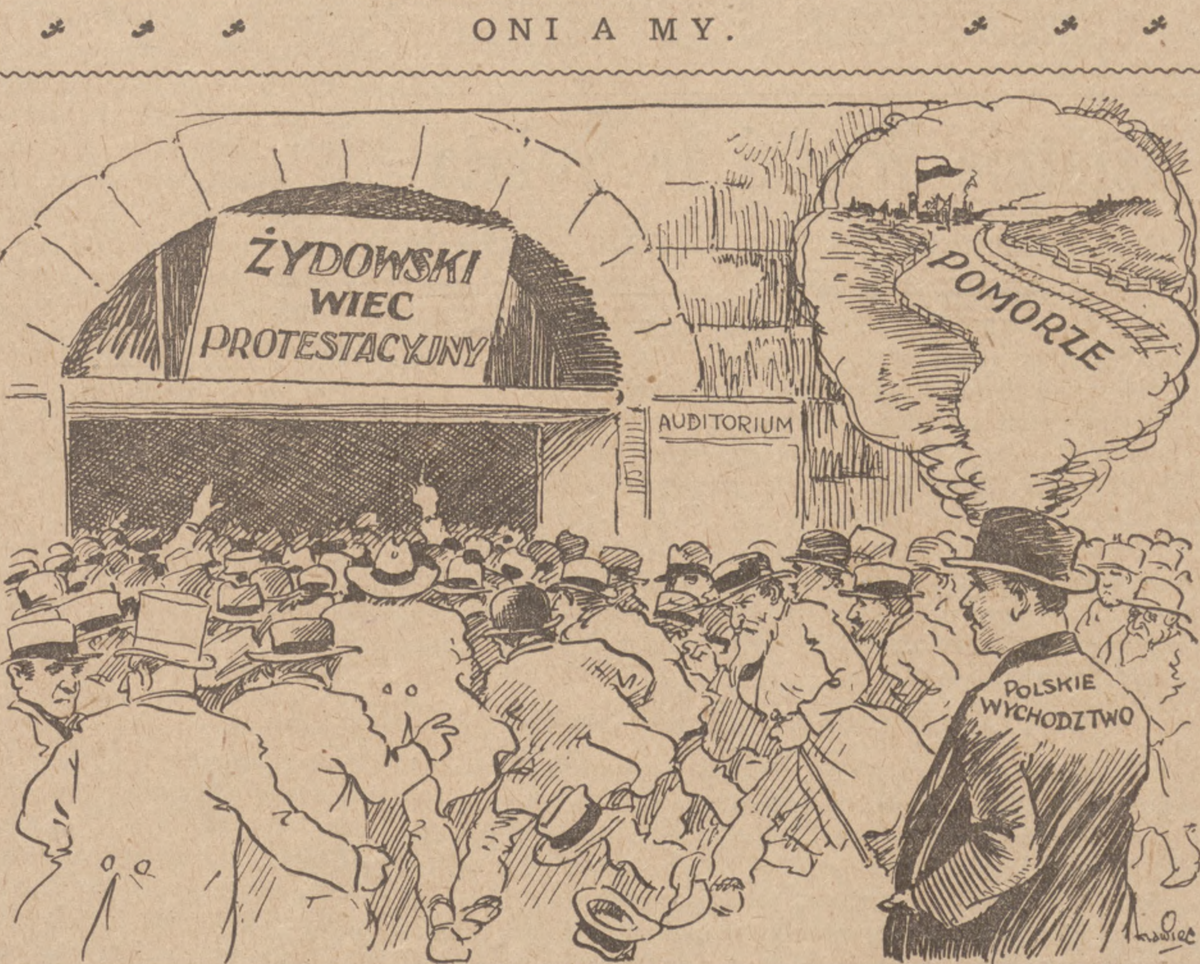


Pogoda w Chicago i okolicy: W środę wzmagające się zachmurzenie oraz cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz. Silny, południowowschodni wiatr we środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5:45 rano 33 stopnie.

ONI A MY.



Kerner i Rada Stanowa Załatwi Spór Rady Apelacyjnej z Asesorem.

Ciekawy Będzie Rezultat Przesłuchów Tajnych.

Stanowa Komisja Podatkowa i adwokat generalny Otto Kerner załatwić mają spór członków Rady apelacyjnej z asesorem powiatowym. Idzie tu o zatwierdzenie lub odrzucenie obniżenia podatku realnościowego o 15 procent za rok 1931, w powiecie Cook.

O tajnej konferencji urzędników stanowych dowiedziano się wczoraj na konferencji odbytej w biurze Rady apelacyjnej od członków tejże, Fred W. Brummela i George F. Nixona, na której to konferencji byli także asesor J. L. Jacobs i inni urzędnicy powiatowi. Asesor Jacobs nie chce uznać wyroku Rady apelacyjnej i nie godzi się na zniżenie podatków o 15 procent.

Stanowa Komisja Podatkowa, w skład której wchodzą S. W. Lucas, Dr. Simeon E. Leland, z Uniwersytetu Chicago i Barnett Hodes, kwestje legalne powierzyła wczoraj adwokatowi generalnemu, O. Kernerowi, obiecując przyjąć jego opinję za prawną.

Nie spodziewają się, aby przesłuchy przed Radą stanową ukończono prędzej jak jutro po południu. Asesor Jacobs wczoraj spędził kilka godzin na przesłuchach omawiając swoje punkty w sprawie zniżki.

Fred W. Sargent, przewodniczący Obywatelskiego Komitetu mającego na oku wydatki publiczne jest za udzieleniem podatnikom zniżki proponowanej przez Radę apelacyjną. O tem mówił wczoraj wieczorem na instalacji urzędników Union League Klubu.

„Plan Oszczędnościowy" kasjera powiatowego McDonough wprowadzony będzie w życie d. 1go kwietnia. Dnia tego podatnicy będą mogli otrzymać kwitarjusze w biurze kasjera powiatowego i składać po $5 tygodniowo na opłacenie drugiej raty podatku realnościowego za rok 1931.

Podatek spłacać będzie można tak niskiemi ratami do dnia 1go września, kiedy to oficjalnie kończy się termin i po którym to dniu podatnicy zmuszeni będą płacić karę. Jednak żadnych warantów podatkowych jako zapłatę za podatki przyjmować nie będą.

Franciszek Sobótka, zatrudniony w biurze kasjera powiatowego wczoraj zaproponował, aby według jego planu wydano waranty podatkowe, które każdy zarząd zamiast wydawać własne waranty mógł deponować je w biurze kasjera powiatowego, gdzie znów przyjętoby te waranty na łączną sumę podatków wyznaczonych dla różnych zarządów tak miejskich jak i powiatowych.

Te waranty, powiada p. Sobótka, pokryłyby znacznie większą sumę podatków, gdy złożone byłyby jako opłaty jak obecnie. Pierwszą ratę podatku za r. 1931 wielu zapłaciło warantami podatkowemi, które odmienne były co do wartości. — Według planu p. Sobótki taka tylko część warantów zapłaciłaby podatek jaki na dany wydział miejski czy powiatowy została nałożona.

Ale to pozostawmy na później. Właściciele realności, podatnicy z wielką niecierpliwością oczekują decyzji tak Stanowej Komisji Podatkowej jak i samego adwokata generalnego Kernera. Przesłuchy są tajne, niedostępne dla publiczności, zatem rezultat będzie ciekawszy. Stanowa Komisja żadną miarą nie chciała się zgodzić na przeprowadzenie przesłuchów przy udziale podatników, twierdząc, że lepsze rezultaty osiągnięte będą jeśli zeznania osób interesowanych poczynione będą przy zamkniętych drzwiach.

Asesor Jacobs twierdzi, że Rada apelacyjna postąpiła wbrew prawu stanowemu obniżając podatek za rok 1931 o 15 procent. Członkowie zaś Rady Apelacyjnej twierdzą, że Jacobs na to jest, aby zastosowywał się do ich rozkazów, nic więcej.

Ponowny Szturm Nauczycieli na Biura Burmistrza.

Niosąc tablice z napisami — „pieniądze dla bezrobotnych a obiecanki pensji dla pracujących", „My chcemy gotówki" itp., tysiąc pięćset nauczycieli ze szkół publicznych obległo wczoraj biura burmistrza chicagoskiego, domagając się od niego, aby coś robił dla ulżenia doli nauczycielom.

Burmistrz Corr, widząc wielki tłum w swym pokoju w ratuszu, wszedł na krzesło, aby przemówił do nauczycieli.

— „Proszę zrozumieć — mówił — że nie mogę wykonać rzeczy niemożliwej. Wiem, że byliście cierpliwi, lecz legislatura stanowa musi najpierw uchwalić prawo, któreby zezwalało na sprzedaż kwitów szkolnych."

„Nabywcy tych kwitów nie chcą mówić o propozycji kupna kwitów bez mojego legalnego podpisu. Nad tą właśnie sprawą legislatura zastanawia się obecnie.

Ton przemówienia burmistrza widać się nie podobał nauczycielom, gdyż niektórzy zaczęli robić hałas a inni gwizdać. Burmistrz, widząc niesamowite zachowanie się nauczycieli, zszedł z krzesła i bez słowa udał się do innego pokoju. Odchodzącego nauczyciele pożegnali buczeniem.

Po demonstracji w ratuszu, nauczyciele udali się do hotelu Morrison z zamiarem udania się do kwatery partji Demokratycznej. Policja wstrzymała demonstrantów na chodniku przed hotelem i zaproponowała, aby zamiast iść do kwatery gromadnie, wysłać delegację. Delegacja zastała w kwaterze demokratycznej tylko klerków i stenografistki.

Następnie biedni nauczyciele udali się przed gmach banku First National, aby złożyć wizytę prezesowi banku Traylerowi. Policja zatrzymała demonstrantów przy drzwiach głównych i oświadczyła, że Traylora niema w tej chwili w budynku.

Z przed banku nauczyciele udali się marszem do gmachu, gdzie mieszczą się biura rady szkolnej. Gdy lobby gmachu Boulders wypełniło się demonstrantami, służba budynku oświadczyła, że biura rady szkolnej są już zamknięte i dopiero na drugi dzień będą otwarte.

KTO OBIERZE MAYORA: ALDERMANI CZY LUD?

Senat Idzie z Hornerem; Izba Się Buntuje.

Springfield, Ill., 29. marca.— Senat stanowy przeprowadził wczoraj projekt gub. Hornera w sprawie wyborów burmistrzowskich w Chicago, projekt uzdalniający czynnego mayora F. J. Corra do wykonywania pełnych władz urzędu, osobliwie wymaganych do funkcjonowania miasta w kwestjach finansowych. Projekt ten, w swoich skutkach, odjąłby wyborcom chicagoskim prawo wybrania mayora na niedokończoną kadencję Cermaka drogą prawyborów i specjalnych wyborów.

Bil, wprowadzony w senacie przez sen. Grahama, a w Izbie przez posła B. S. Adamowskiego, daje radzie miasta Chicago władzę wybrania mayora z pośród lub z poza jej własnego członkostwa.

W Izbie projekt został zablokowany wskutek wstrzymania się kilkudziesięciu posłów od głosowania.

Kiedy bil Adamowskiego wywołano do głosowania, około 50 z 153 członków albo wyszło z sali albo siedziało milcząco na swoich miejscach odmawiając oddania głosów. I bil otrzymał tylko 71 z 77 głosów wymaganych do przeprowadzenia, nawet bez klauzuli nadającej mu bezwłocznie moc obowiązującą, do czego potrzeba 102 głosów.

Widząc pewną klęskę, Adamowski uratował swój bil stawiając wniosek o odłożenie dalszego rozważania projektu. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa bil będzie podjęty ponownie dzisiaj.

Gub. Horner rozpoczął bezwłocznie wraz z swoimi przywódcami gorączkowe starania o zmobilizowanie dodatkowych głosów, wystarczających do posunięcia bilu do drugiego czytania w Izbie w dniu dzisiejszym.

Wczorajszą porażkę bilu spowodowała opozycja prowincji. Szesnastu demokratów z poza Chicago nie głosowało siedząc milcząco w swoich krzesłach. Delegacja z pow. Cook głosowała solidarnie za bilem.

Senat Uchwalił Dalsze Fundusze Dla Illinois.

Projekt Zatrudnienia 250,000 Ludzi Przyjęty.

Washington, 29. marca. — Pierwszy w programie Prezydenta Roosevelta projekt pomocy bezrobotnym, mający umożliwić zatrudnienie 250,000 ludzi w lasach rządowych i domenach publicznych, przeszedł wczoraj w senacie.

Marszałek Rainey oznajmił, że Izba zacznie pracować dzisiaj nad bilem, który upoważnia Prezydenta do wydania blisko 150 miljonów na tę fazę programu ratunkowego i przywódcy zapowiadali bezwłoczne zatwierdzenie projektu.

Jednocześnie przeszło też w senacie ustawodawstwo otwierające drogę stanowi Illinois do korzystania z dodatkowych funduszów federalnych na dalszą akcję ratunkową wśród bezrobotnych i opuszczonych w Chicago i na prowincji.

Ustawodawstwo, w formie poprawki do rządowego projektu konserwacji lasów, pozwoli stanowi Illinois i innym stanom, znajdującym się w podobnie ciężkiem położeniu, zaciągnąć dalsze pożyczki z funduszu federalnej Korporacji Finansowej na wspomaganie bezrobotnych. Do tej pory 15 procent z fuduszu 300 miljonów stanowiło granicę pożyczek dla poszczególnych stanów. Według zastrzeżeń poprawki, wprowadzonej przez sen. Robinsona z Arkansas, stan Illinois będzie mógł uzyskać od rządu $7,150,000 potrzebne na akcję ratunkową w kwietniu.

Następnym na programie senatu będzie zgłoszony wczoraj przychylnie bil Wagner-Costigan-La Follette'a przeznaczający fundusz 500 miljonów do bezzwrotnego podziału pomiędzy stany na pomoc bezrobotnym. Stan Illinois będzie uprawniony do maksymum $75,000,000 z tego funduszu w następnych dwu latach na cele ratunkowe. Przy podziale tego funduszu, pod kontrolą federalnego administratora ratunkowego, będzie znów przestrzegana granica 15 procent dla każdego stanu.

Na naleganie zorganizowanej pracy, z bilu lasowego usunięto wszelkie wzmianki o „cywilnym korpusie konserwacyjnym" i proponowanej płacy $30 miesięcznie z utrzymaniem. — Bil wyposaża Prezydenta w autorytet zatrudnienia tylu ludzi, ilu będzie uważał za stosowne przy zalesieniu, kontroli powodzi i zwalczaniu pożarów lasów. Słyszy się, że Prezydent zamierza rekrutować robotników za dolara dziennie, jak pierwotnie proponował.

ROZKAZ ROOSEVELTA OBCINA PENSJE FEDERALNE O 15. PROCENT.

Rząd Ma Zaoszczędzić $125,000,000.

Washington, 29. marca. — Prezydent Roosevelt nakazał wczoraj obcięcie o 15 procent pensyj wielkiej armji funkcjonarjuszy federalnych, począwszy od 1. kwietnia.

Rozkaz, wydany przez Prezydenta na podstawie upoważnienia od kongresu, ma oszczędzić rządowi rocznie około $125,000,000.

Dotyka on około 800,000 funkcjonarjuszy federalnych, włączając oficerów i szeregowców armji i marynarki, oficjalistów pocztowych i tysiące innych na federalnych listach płatniczych.

W swoim rozkazie wykonawczym, p. Roosevelt powiedział, że koszt życia spadł o 21.7 procent od pierwszej połowy roku 1928.

Według aktu ekonomji, przeprowadzonego na jego żądanie, Prezydent jest upełnomocniony do redukowania pensyj w proporcji do spadku w koszcie życia od pierwszego półrocza 1928 z zastrzeżeniem, że redukcja nie może wynosić więcej, jak 15 procent.

Komuniści w Meksyku Atakują Ambasadora Danielsa.

Meksyk-miasto, 29. marca.— Na murach miasta ukazały się wczoraj plakaty komunistyczne atakujące Józefa Danielsa, nowego ambasadora Stanów Zjedn. do Meksyku.

Plakaty nosiły napisy „Precz z Danielsem" i nazywały go „mordercą Azuety i Uribe". — Byli to Meksykanie zabici w walce, kiedy siły amerykańskie wylądowały w Vera Cruz w 1914. W owym czasie, p. Daniels był sekretarzem marynarki.

Plakaty wzywają robotników, farmerów, studentów, żołnierzy i marynarzy i wszystkich anty-imperjalistów w ogólności do solidarnego wystąpienia i wyrzucenia Danielsa z Meksyku.

Dowiedziano się również wczoraj, że komuniści bombardowali w ub. piątek ambasadę amerykańską kamieniami w proteście przeciw nominacji Danielsa.

Walka o 5-centowe Piwo Oczekiwana w Izbie.

Przeciwnicy wysokich podatków gotują atak na bil Hornera

Sprignfield, Ill., 29. marca.— Wznowione wysiłki utrzymania ceny piwa na poziomie 5 centów szklanka zapowiadały się na dzisiaj w stanowej Izbie posłów. Przegląd sentymentu wśród członków wskazywał wczoraj, że sprawa ta będzie bardzo popularną.

Podkomisja poselskiej komisji koncesyj i przepisów zgodziła się wczoraj na propozycje administracji, porobiła pewne inne zmiany i bil, zawierający sugestje gub. Hornera w zakresie opodatkowania piwa, został umieszczony na kalendarzu w drugiem czytaniu.

W międzyczasie, skargi przeciw zbytniemu obciążeniu piwa podatkami dawały się słyszeć w kuluarach Kapitolu stanowego. Przeważał sentyment, że oddzielne podatki federalne, stanowe, miejskie, wraz z podwójnemi opłatami za koncesje, mogą spowodować podniesienie cen piwa do 10 centów za 8-uncjową szklankę i 25 centów za kufel.

Najsilniejsza opozycja wywiązała się w stosunku do proponowanego przez gub. Hornera podatku stanowego w sumie $100 od każdej koncesji na wyszynk piwa.

MAINE DOPUSZCZA PIWO.

Augusta, Maine, 29. marca. Po kilku tygodniach zaciętej walki, stanowa Izba przeprowadziła bil legalizujący wyrób, sprzedaż i przewóz 3.2-procentowego piwa. Senat powziął podobną uchwałę w zeszłym tygodniu.

Minnesota w kolumnie „piwnej".

St. Paul, Minn., 29. marca.— Gub. Olson dołączył Minnesotę do listy stanów, w których piwo będzie legalnem po 7. kwietnia. Podpisał on uchwałę legislatury regulującą sprzedaż 3.2 procentowego piwa.

Senat w Ohio za piwem.

Columbus, O., 29. marca. — Senat stanowy przyjął projekt do prawa legalizujący piwo o 3.2 procent zawartości alkoholu. Bil przechodzi teraz do Izby.

Konwencja prohibicyjna w Delaware.

Dover, Del., 29. marca. — Senat stanowy przyjął bil posła Hawkesa przewidujący konwencję stanową z 17 delegatów wybranych z całego stanu, w celu ratyfikowania poprawki znoszącej 18-tą poprawkę do konstytucji.

6-LETNIA DZIEWCZYNKA ZAMORDOWANA W PIWNICY.

New York, 29. marca. — Barbara Willies, 6-letnia córeczka bezrobotnego klerka, została znaleziona bez życia w piwnicy domu czynszowego w Brooklynie, zaduszona jej własną linką do przeskakiwania. Policja szuka zwyrodniałego mordercy. — Jest to szósty atak tego samego rodzaju na dzieci w Brooklynie w ostatnich dwóch latach.

Gdy się stoi 60 stóp ponad wodą, na pokładzie okrętu, to można widzieć około dziesięć mil w każdym kierunku.



Ostatnie Wieści ze Świata.

JAPONJA FORMALNIE WYSTĄPIŁA Z LIGI NARODÓW

Tokjo, Japonja, 29. marca. — Rząd japoński zawiadomił wczoraj formalnie Ligę Narodów, że Japonja od tej chwili przestaje być członkiem Ligi.

Nim jednak Japonja zerwie ostatnie węzły z Genewą, pragnie wykorzystać przysługujące każdemu członkowi Ligi prawo "dwuletniej próby," czyli, że jeżeli się Japonja namyśli, może w dniu 27 marca, 1935 roku, wstąpić ponownie do Ligi Narodów bez żadnych przeszkód ze strony Ligi. Nota rządu japońskiego oświadcza, że Japonja pragnie nadal współpracować w międzynarodowych kwestjach politycznych i rozbrojeniowych. Rząd japoński jest pewien, że Liga Narodów nie nosi się z zamiarem rozpoczęcia ogólnoświatowej blokady przeciw Japonji, o czem początkowo mówiono głośno.

W BUŁGARJI ARESZTUJĄ KOMUNISTÓW.

Sofja, Bułgarja, 29. marca. — Policja aresztowała tu wielu komunistów, których podejrzewano o należenie do spisku w celu obalenia obecnego rządu bułgarskiego. Władze rządowe przystąpiły do natychmiastowego śledztwa i do zastanawiania się, czy nie byłoby wskazanem rozwiązać istniejące organizacje komunistyczne, jak również grupy robotnicze, posiadające program komunistyczny. Rząd zamierza wydalić z parlamentu wszystkich posłów komunistycznych.

KRĄŻĄ POGŁOSKI, ŻE HINDENBURG ZAMIERZA ZREZYGNOWAĆ.

Berlin, 29. marca. — Od kilku dni krążą tu pogłoski, że "marszałek polowy von Hindenburg nie chce dłużej stać za plecami b. kaprala austrjackiego" i nosi się z zamiarem zrezygnowania ze stanowiska prezydenta Niemiec. Dla wiadomości tych brak jest potwierdzenia.

STRAJK ROBOTNIKÓW W ANGIELSKICH ZAKŁADACH FORDA.

Londyn, 29. marca. — Strajk robotników w angielskich zakładach Forda w Dagenham, który wybuchł w ub. środę, objął wczoraj dwie inne fabryki, które dostarczały części samochodowe i karoserje dla samochodów Forda. Ogółem na strajku znajduje się 8,000 robotników. Strajk wybuchł wczoraj w firmie Kelsey-Heyes, która dostarczała zakładom Forda koła samochodowe i w Briggs Bodies, Ltd., która dostarczała karoserje. Strajkierzy zażądali przywrócenia skali płacy, jaka obowiązywała rok temu, uznania unji robotniczej, jak również zakazu karania robotników, jeżeli dojdzie do porozumienia i strajkierzy wrócą do pracy. Zarząd zakładów Forda oświadczył, że zniżkę pensji zarządził z powodu braku nabywców samochodów Forda w Europie.

Książę Sapieha Gościem Konsula Generalnego w Chicago.

Książe Andrzej Sapieha z Polski będzie gościem honorowym na obiedzie wydanym w przyszły piątek przez Dr. Tytusa Zbyszewskiego, Konsula Generalnego Polski w Chicago, w jego rezydencji pnr. 999 Lake Shore Drive.

Książe Sapieha od dwóch lat jest finansowym i handlowym doradcą ambasady Polski w Washingtonie. Gośćmi będą także: p. Floyd L Roberts, manażer dystryktowy Dept. Handlu Stanów Zjedn.; p. Charles S. Dewey, były doradca w sprawach finansowych Polski; p. James L. Donnelly, wice-prezes wykonawczy stowarzyszenia fabrykantów p. n. „Illinois Manufacturers Assn."; p. Edward Kulikowski i p. W. Starczewski, ze sztabu konsularnego i p. E. E. Mattson.

Podczas swego krótkiego pobytu w Chicago Książe Sapieha przemówi dzisiaj w porze obiadowej na zebraniu klubu „Export Managers", a jutro, o godz. 4ej po południu, wygłosi przemówienie na stacji radjowej WBBM, oraz przemawiać będzie do przedstawicieli polskich organizacyj, jak również podejmowany będzie gościnnie przez urzędników i osoby cywilne. Zamieszka chwilowo w hotelu Drake.

Zboczenia Umysłowe Faszystów Włoskich.

Rzym, 29. marca. — Naczelny dziennik faszyzmu Il Popolo d'Italja w sporze z rzymskim korespondentem paryskiego Le Temps wylicza miejsca nadające się do rewizji w myśl planów Musoliniego. Węgry okaleczone i oblężone. Niemcy umniejszone w wolności suwerenności i w bezpieczeństwie. Macedonja rozerwana, Kroacja ujarzmiona i w kajdany ujęta, Gdańsk, Korytarz i Górny Śląsk i trzy i pół miljona Niemców, którzy przeszli pod panowanie mniejszości czeskiej, kolonje zrabowane i pakty nie poszanowane".

Dalej pisze Il Popolo d'Italia, że niemiecka ludność w południowym Tyrolu, przyłączonym do Włoch — to „inna sprawa" i tak to tłómaczy: „A zresztą Włochy doszły do Brenneru dzięki swemu zwycięstwu. Bo Włosi zwyciężyli... A tymczasem nie zwyciężyli Serbowie, ani Czesi, ani Rumuni, ani Polacy, jak nie zwyciężyli i Francuzi. Jedynie Włosi zwyciężyli.

Żydowski Bojkot Towarów Niemieckich Rośnie.

New York, 29. marca. — Fala protestu przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech, jaka się skrystalizowała w masowym wiecu w Madison Sq. Garden, wytworzyła rozproszone ale stanowcze tendencje ku bojkotowi towarów niemieckich.

Żadna indywidualna grupa nie indorsowała ani nie rozwinęła bojkotu, ruch taki jednak rósł wczoraj całkiem dostrzegalnie.

Ruch ten nie był objęty programem Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, który innymi sposobami reaguje na represje hitlerowców w Niemczech, jednak Bernard Deutsch, przewodniczący kongresu, przyznał wczoraj, że bojkot jest niemal „nieunikniony" po ostatnich wiadomościach z Niemiec.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KAPŁANA.

New York, 29. marca. — Pod mostem Washingtona nad rzeką Harlem znaleziono wczoraj zwłoki X. Rudolfa Del Zio, liczącego lat 55, od 18 kapelana House of Calvary, katolickiej instytucji dla nieuleczalnie chorych na raka. Policja przypuszcza, że X. Del Zio padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku i spadł z mostu wznoszącego się 110 stóp nad ziemią.

DEPT. PRACY ZNOSI 5-DNIOWY TYDZIEŃ.

Washington, 29. marca. — Sekretarka pracy Frances Perkins zniosła 5-dniowy tydzień pracy w swoim departamencie, począwszy od 1. kwietnia. Biura dept. pracy będą funkcjonowały, jak dawniej, do południa w soboty.

Roosevelt Proponuje Kontrolę Spekulacyj Giełdowych.

Washington, 29. marca. — Prezydent Roosejelt podejmie dzisiaj pierwszy krok w przyobiecanej kampanji przeciw osobom, które używają pieniędzy innych ludzi do spekulacyj na rynkach papierowych.

Prezydent prześle do kongresu specjalne orędzie proponujące federalne reguły i przepisy w celu zabezpieczenia publiczności przed oszukańczemi lub wprowadzającemi w błąd sprzedażami akcyj. Jednocześnie będzie wprowadzony projekt do prawa, mający wprowadzić w czyn jego propozycje.

Inny bil, obecnie przygotowywany, będzie przewidywał bezpośrednią kontrolę federalną nad wszystkiemi giełdami, włączając ul. Wall. Projekt ten ma być złożony w kongresie z końcem tego tygodnia.



NOTATKI REPORTERA

Stanulek kazał ponownie aresztować Saltisa.

Józef Saltis (Sołtys) baron piwny z południowej strony miasta, wczoraj ponownie został aresztowany do czego przyczynił się Karol D. Stanulek, z p. nr. 4554 Gross avenue. Stanulek w oskarżeniu podaje, że trzy lata temu stawił kaucję, aby „Dzioła" uratować z więzienia, a ten niewdzięcznik czmychnął z miasta po uzyskaniu wolności. Ta wycieczka Saltisa kosztowała jego przyjaciela Stanuleka tylko $2,776.93 i przyczyniła się do tego, że Karol stracił zaufania.

* * *

Podejrzanego o bandytyzm sędzia Scheffler uwolnił.

James Wire, lat 17, z p. nr. 3301 North Oakley bulwar, którego ubiegłej niedzieli aresztowano za bandytyzm, gdy jako świadek wypadku automobilowego zjawił się na stacji policyjnej przy Warren avenue, wczoraj został puszczony na wolność przez sędziego municypalnego Edwarda S. Schefflera. Oskarżyciel Fred Simon do sądu na rozprawę Wire'a się nie stawił, gdyż jak powiedzieli policjanci, był pijany.

* * *

Prezes mieściny Cicero prosi o ekonomję.

Na specjalnem zebraniu odbytem wczoraj wieczorem w ratuszu miasteczka Cicero prezes Józef Cerny prosił członków różnych komisyj podatkowych o obcięcie wydatków. Udowodnił, że w Cicero budżet na rok 1933 obcięto o $300,000. Na zebranie wczorajsze przybyli także członkowie Komisyj podatkowych z Clyde Park i Hawthorne Park i wszyscy obiecali zastosować się do prośby prezesa Cerney'ego.

* * *

Aresztowano ich gdy wychodzili z domu.

Policja onegdaj nad ranem aresztowała dwóch mężczyzn i kobietę, gdy ci wychodzili z domu mieszkalnego p. nr. 1612 Warren bulwar. Trójka ta podejrzana jest o dokonanie rabunków. Na rozprawę sądową w kozie czekają: Stefan Grabowski, lat 25, z p. np. 3546 W. 58my place; Fryderyk York, alias Zieler, lat 26, z pnr. 3463 Archer ave. i Ludwika Stark, alias Strakowska, z p. nr. 3625 So. Halsted ulica.

* * *

Za wystawę zupy żądał $6; siedzi za kratkami.

Albert Russel, z Bristol, R. I., przyjechał do Chicago, aby tu przekonać się naocznie, że są sprytniejsi ludzie od niego, którzy nie tak łatwo padają ofiarami jego ofert. Pani Zofja Sareńska powiedziała, że do jej groserni p. nr. 1321 West 31sza ulica, zgłosił się Russell, który ofiarował wystawę zupy, ale żądał od niej $6 w gotówce. Za miesiąc obiecał wrócić, oddać pani Sareńskiej owe $6, a w dodatku podarować jej pudło zawierające kilkanaście puszek zupy. Kobieta ta znając się na podobnych ptaszkach dała Russellowi żądane pieniądze, ale w tym samym czasie wezwała policjanta, który „gościa" z Bristolu zamknął w celi więziennej, gdzie aresztant przyznał się do tego, że był to tylko „rakiet".

* * *

Nowy plan dla właścicieli domów, opłacających podatki.

Nowy plan oszczędnościowy dla tych właścicieli domów, którzy pierwszą ratę podatku realnościowego za rok 1931 już zapłacili przedstawił wczoraj kasjer powiatowy Józef B. McDonough. Od przyszłej soboty każdy podatnik może w biurze kasjera powiatowego uzyskać kwitarjusz i składać po $5 tygodniowo na konto drugiej raty podatku za rok 1931. Termin spłaty drugiej raty kończy się dnia 1go września, b. r.

* * *

Zapowiadają koncert kapeli na 19go kwietnia.

Koncert kapeli polskiej p. n. „Three Star Wet Wash Laundry", składającej się z 30tu muzykantów pod batutą p. Franciszka Przybylskiego odbędzie się we środę, dnia 19go kwietnia, w sali Zjednoczenia, róg Milwaukee avenue i Augusta bulwaru. Prócz programu muzykalnego odbędą się rozmaite specjalne atrakcje, a po koncercie nastąpi zabawa towarzyska. Początek koncertu o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Karpierz strzelał do policjantá, który go aresztował.

Twierdząc, „prędzej umrę aniżeli wrócę do więzienia w Pontiac", Franciszek Karpierz, lat 26, z p. nr. 1026 North Paulina ulica, wczoraj strzelił dwukrotnie do policjanta Ellwooda Egana ze stacji Austin, który go zatrzymał w celu zadania mu kilka pytań. W towarzystwie Karpierza znajdował się Jan Pociask, lat 22, z p. nr. 856 North Ashland avenue. Karpierz uciekał, ale Egan po gonitwie na dystans dwóch bloków dogonił go i chwycił za kołnierz. Przekazano aresztanta ławie wielkoprzysięgłych i oskarżono o napad w celu zamordowania policjanta. Stawiony następnie w sądzie skazany był na rok więzienia miejskiego za noszenie ukrytej broni, a w dodatku zapłacić musi $100 kary i koszta sądowe za nieprzyzwoite zachowanie się.

* * *

Złamała trzy żebra skacząc oknem z mieszkania.

Pani Iona Bappas, lat 29, z p. nr. 1506 West Huron ulica, która od roku nie żyje z mężem, znajduje się w powiatowym szpitalu dokąd przewiozła ją policja. Kobieta ta wyskoczyła oknem z drugiego piętra mieszkania p. nr. 730 Milwaukee avenue, gdze zamieszkuje Mohamed Mustafa, lat 41, którego była gościem. Powiedziała policjantom, że Mustafa namówił ją, aby udała się do jego mieszkania, gdzie mieli być i inni goście. Gdy weszła do mieszkania, spostrzegła, że jest sama, a widząc, że Mustafa ma zamiary niedżentelmańskie wyskoczyła oknem z mieszkania w czem doznała złamania trzech żeber. Mustafę aresztowała policja ze stacji przy North Racine avenue.

* * *

Mocha umarł w szpitalu South Chicago.

Jakób Mocha, lat 53, z p. nr. 13439 Avenue L., który jak wczoraj pisaliśmy postrzelony był przez swego syna Józefa, lat 21, podczas kłótni familijnej, wczoraj ducha wyzionął w szpitalu South Chicago. Młody Mocha twierdzi, że postrzelił ojca stając w obronie napadniętej przez niego matki.

* * *

Deputowany szeryfa rozpoznał ofiarę wypadku automobilowego.

Wczoraj nad ranem, na Waukegan road, w Lake Forest wydarzył się wypadek automobilowy, w którym życie stracił niejaki Jan „Lefty" Nowak, lat 30, przemytnik piwa dla butlegierów. Rozpoznał go naczelny deputowany szeryfa Tomasz Kennedy z powiatu Lake. Nowak zabity został gdy automobil, którym kierował kolidował z innym „trokiem" na drodze wyżej podanej. Automobilista przewiózł okaleczonego Nowaka do szpitala powiatu Lake, gdzie podał iż nazywa się Jan Prustin i że jest przyjacielem okaleczonego. Nowak umarł krótko po wypadku. Policja dzisiaj szuka Prusina. Drugi automobilista Hans Kuxman z Green Bay, Wis., po spisaniu protokółu puszczony został na wolność.

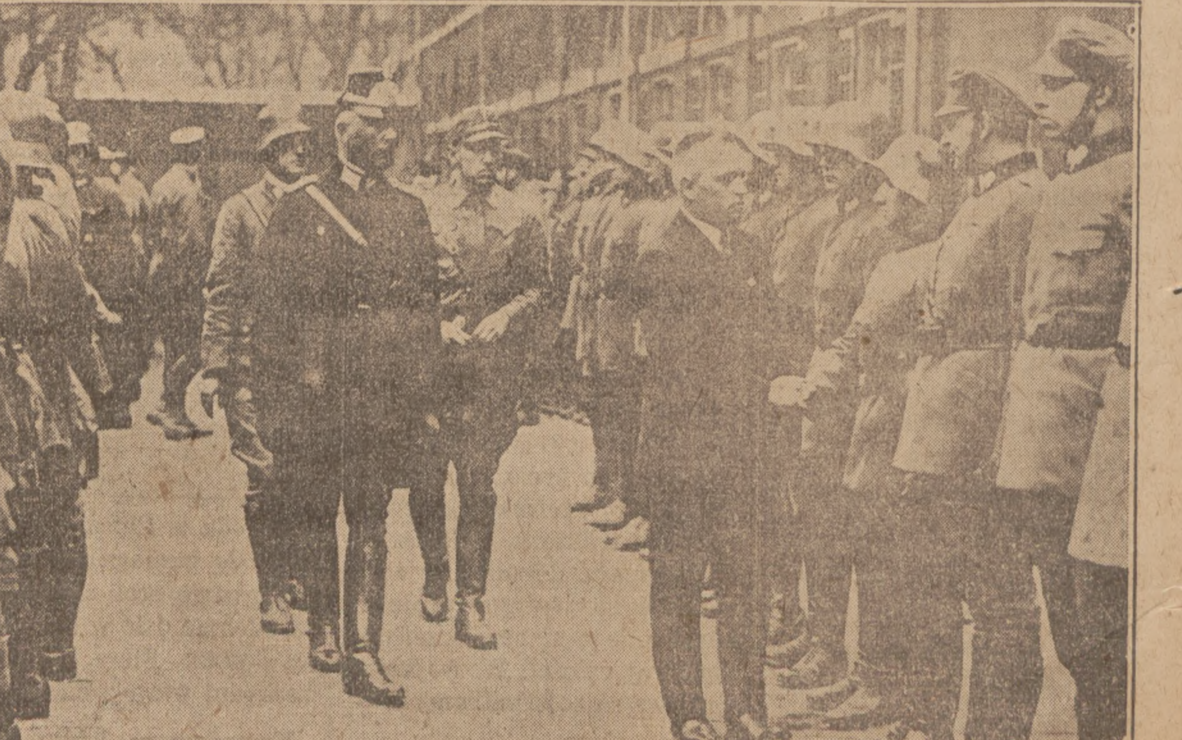
Na farmie blisko Rochester, Minnesota, zmarła 83-letnia Susan Lowrie zostawiając 151 żyjących potomków. Była ona matką 13ga dzieci, z których 11 żyje i miała 66 wnuków i 74 prawnuków.

OTO GROMADKA "BARTENDRÓW" W RESTAURACJI HARDING'A.



Rycina przedstawia gromadkę "bartendrów" w restauracji Harding'a, pnr. 132 West Van Buren ulica, którzy dnia 7go kwietnia wracają do dawnych ich zajęć, a mianowicie sprzedaży dobrego piwa. Jan P. Harding właściciel łańcuchowych restauracyj stoi piąty od lewej strony, po prawej stronie jego syn Marcin, a po lewej drugi syn, Jakób.

Z OPŁAKANEJ SYTUACJI W NIEMCZECH.



Rycina przedstawia moment przeglądu bojówek hitlerowskich i nacjonalistycznej policji w prowincji Hesse. Bojówki te zamieniono na oddziały szturmowe policji, która [illegible]

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

II.

PADEREWSKI W LIDZE NARODÓW.

(Ciąg dalszy)

KONFLIKT Z LITWĄ WYWOŁANY ŻELIGOWSKIEGO CZYNEM ZBROJNYM.

Od chwili utworzenia przez Traktat Wersalski Polski Niepodległej, Niemcy żadnego nie zaniedbały środka, aby ją osłabić i w tym celu wywoływać nieustanne konflikty z jej sąsiadami. Odpowiadało to w zupełności polityce Sowietów, które widziały w Polsce zaporę do rozszerzenia swych wpływów na Zachodzie Europy i w osłabieniu Polski upatrywały znaczne ułatwienie dla swej kampanji agitacyjnej w celu wciągnięcia jej do związku państw sowieckich. Konflikt Polski z Litwą najwięcej mógł Sowietom do tego pomóc i wiele był także dla Niemiec pożądanym. Przyszło więc do tajnego sojuszu Sowietów z Niemcami i z Litwą w celu zaskoczenia Polski równocześnie ze Wschodu i Zachodu.

Polska miała wówczas pożądaną sposobność gwałt odeprzeć siłą, rozgromić bandy bolszewickie i partyzantkę litewską i zająwszy dla obrony najżywotniejszych interesów własnych Wilno, zagarnąć olbrzymie zapasy materjału wojennego tam nagromadzone.

Rząd polski obrał jednak całkiem inną drogę wnosząc całkiem niespodziewanie skargę na Litwę do Ligi Narodów, chociaż Litwa do Ligi Narodów wówczas nie należała. Skarga Polski dopiero uczyniła Litwę wobec Ligi Narodów jedną ze stron spornych. Ten krok rządu polskiego pozbawił przytem Polskę możności bronienia się od dalszych napaści ze strony Litwy bez odniesienia się uprzednio do Ligi Narodów.

Obronę tak utrudnionego przez to stanowiska swojego wobec Ligi, poruczył rząd polski Paderewskiemu.

W tym celu akta sprawy miał mu przywieźć specjalny kurjer, który jednak spóźnił swój przyjazd. Gdy wreszcie sprawa przyszła pod obrady Ligi, u przyjaciół nawet Polski usposobienie dla niej przez intrygi zakulisowe agentów niemieckich było już mniej przychylne. Podniesiono obawy nowych zawikłań na Wschodzie Europy z powodu rzekomej agresywności Polski.

Paderewski w świetnej mowie wystąpił wówczas w jej obronie, wykazując, że nie w celach agresywnych, ale w celu powstrzymania najazdu bolszewickiego, w celu obrony samejże Litwy, armja polska przeciwstawiła się najeźdźcom. Z naciskiem podniósł przytem Paderewski podstępne popieranie w tak ciężkiem położeniu Polski najeźdźców ze strony Niemiec, których silnym korpusem 2,000 spartaków wzmocnili armję czerwoną. Czy uwierzyć, że one to uczyniły z przyjaźni dla Litwy? Wszakże jasnem jest, że stanowisko Niemiec ułatwiało zwycięstwo Sowietom, oddając przez to Litwę pod ich wpływy i ich władzę. Jedynie śmiałe i zdecydowane stanowisko Polski zapobiegło owładnięciu Litwy przez Sowiety. Z tego okazuje się także niebezpieczeństwo, jakie Polsce z tej strony groziło, niebezpieczeństwo, które groziło zarówno Zachodniej Europie i jej kulturze.

W słowach Paderewskiego tyle było prawdy i szczerości, taka jasność w przedstawieniu tragicznego konfliktu w obronie polskich granic wschodnich i tyle rzetelnej troski o utrzymanie światowego pokoju i przyjaźni wiekowej Polski i Litwy wobec wspólnych niebezpieczeństw, że w niejednych oczach łzy zabłysły, a reprezentanci Litwy wobec wielkiej wagi przedstawionych przez Paderewskiego argumentów sami oświadczyli się z gotowością zadośćuczynienia i zgody.

Ten zwrot sprawy, która groziła niebezpiecznym na terenie Ligi konfliktem, zjednał przytem dla Polski najwybitniejszych przedstawicieli Aljantów, którzy z gorącem uznaniem podnosili świetne ujęcie sprawy przez Paderewskiego, i szczerze mu dziękowali.

Dla poparcia ugodowych dążeń pomiędzy Litwą a Polską, Liga wyznaczyła ze swej strony dwóch przychylnych niewątpliwie polskiemu stanowisku członków swoich, a mianowicie przedstawiciela Hiszpanji, Quinones de Leon, i Japonji, Mateu.

Rząd polski był również zadowolony ze sukcesu Paderewskiego i za tak dobre poprowadzenie sprawy przesłał mu telegraficzne podziękowanie w słowach: "Bardzo się cieszymy z uchwał Rady Ligi Narodów, które nam dają to właśnie, czegośmy od Litwy już od miesięcy żądali."

Niestety, Komisarze Ligi nie zdołali jeszcze odjechać, gdy nadeszła całkiem niespodziewana wiadomość, że dn. 8 października 1920 r. generał Żeligowski zajął Wilno. Tłumaczył on swój czyn w telegramie do rządu polskiego „donosząc w krótkich słowach, iż uczynił to na żądanie mieszkańców ziem wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej — dla ich obrony."

W Wilnie udał się do Żeligowskiego poseł francuski i zażądał, aby opuścił Wilno wolnem miastem. Żeligowski na propozycję to nie przystał.

Na to, ówczesny przewodniczący Ligi Narodów, Bourgeois, zaprosił do siebie Paderewskiego i zażądał od niego wyjaśnień. Paderewski starał się wytłumaczyć czyn Żeligowskiego zaniepokojeniem mieszkańców zajętych ziem, wywołanem przez łączenie się Litwinów z Bolszewikami i Niemcami.

Wtedy Bourgeois zwrócił mu uwagę, że Polska sama oddała sprawę do decyzji Ligi Narodów, wobec czego, fakt samowolnego zajęcia Wilna przez wojsko polskie należy uważać jako złamanie zobowiązań, powziętych w stosunku do Ligi Narodów. To też, jeżeli Polska nie potrafi wycofać stamtąd swych wojsk, Liga Narodów będzie zmuszona uciec się do bardzo radykalnych sposobów działania. Paderewski wyjaśnił, że to nie wojska polskie, lecz dywizja litewsko-białoruska, składająca się w przeważnej części z miejscowego elementu, zajęła Wilno, a rząd polski złożył odnośne oświadczenie w swej nocie. Paderewski podniósł przytem z naciskiem, że w ziemiach, zajętych przez Żeligowskiego i w samem Wilnie, ludność polska ma olbrzymią przewagę, i że wystąpienie Żeligowskiego uzyskało niewątpliwie ogólne poparcie.

Zapewnienia Paderewskiego sprawiły niewątpliwie korzystne wrażenie. Nota bowiem rządów francuskiego i angielskiego w tej sprawie, przypominała jedynie Polsce zobowiązania, jakie na siebie w Spa przyjęła, zalecając, aby oddała rozstrzygnięcie sprawy Lidze Narodów. Nie ulega też wątpliwości, że Paderewski mógł był podówczas do plebiscytu i do załatwienia w ten sposób konfliktu między Litwą, a Polską doprowadzić.

Ale ci, którzy szli wówczas w Polsce innemi drogami pragnęli na tory swoich własnych planów skierować.

Dla nich pośrednictwo Ligi Narodów było jedynie utrudnieniem i dlatego Paderewski nie mógł już dalej z przyjaciółmi Polski w Lidze Narodów sprawy tej prowadzić.

III.

W ZABIEGACH O ZAPEWNIENIE POLSCE OGÓLNEJ W GENEWIE SYMPATJI.

Pierwsze z trzech przemówień Paderewskiego w Genewie, w którem bronił on Polski przed zarzutem imperjalistycznych dążeń, zdobyło mu w wielkich organach prasy w Londynie i w Paryżu gorące uznanie.

"Morning Post" zaznaczył:

"Mowie Paderewskiego należy się szczere uznanie. Nie dziw też, że całe zgromadzenie przyjęło tę mowę przedstawiciela Polski z uczuciem szczerej sympatji."

Paryski organ Millerande, prezydenta Francji, tak pisał o tej mowie Paderewskiego pod datą 6-go grudnia:

"Polacy mają w Paderewskim niezrównanego i przekonywującego przedstawiciela. Potrafił on w przepięknej mowie odeprzeć zarzuty, z angielskich kół płynące, i zbliżył równocześnie te koła do naszych opinji. Było to ogromnie zręczne pociągnięcie na szachownicy dyplomatycznej. **Po tej mowie nie może nikt utrzymywać, abyśmy popierając formację polskiej linji obronnej, popierali politykę agresywną Polski. Paderewski wykazał, że ta polityka nie tylko nie jest agresywną, ale, że służy interesom światowego pokoju."**

Paderewski, rozumiejąc, że w interesie Polski leży zdobyć możność do szeregu szczęśliwych pociągnięć na wielkiej szachownicy dyplomatycznej, dał w Genewie w hotelu des Bergues obiad dla wszystkich członków Ligi Narodów, z prezydentem Rzeczypospolitej Szwajcarskiej na czele — razem 280 osób, poczem odbył się raut, na który przybyło 700 zaproszonych gości. Obiad i raut wypadły bardzo wspaniale, gdyż Paderewski, urządzając te przyjęcia własnym kosztem, nie szczędził kosztów, aby upamiętnić gościom spędzenie kilku godzin w gościnie Polski.

Sala główna i przyległy apartament rzęsiście były oświetlone, a bogactwo kwiatów i artystycznych dekoracyj przy tradycyjnej uprzejmości i serdeczności gospodarza, mile nastroiły umysły wielu powag ze świata politycznego, naukowego i obywatelskiego, jakie zaszczyciły swą obecnością niezwykłe to przyjęcie.

Pisma szwajcarskie o przyjęciu tem tak pisały:

"Paderewski wydał w "Hotelu des Bergues" przyjęcie na cześć zebranych w Genewie delegatów Ligi Narodów. Ponad 280 osób ze świata politycznego, między innemi prezydent Rzeczypospolitej Szwajcarskiej, najwybitniejsze osobistości ze świata międzynarodowego i sekretarjat Ligi przybył na to przyjęcie.

"Paderewski powitał imieniem Rządu i Narodu Polskiego reprezentantów wszystkich prawie narodów świata.

"Viviani wygłosił imieniem wszystkich delegacyj długie przemówienie, w gorących słowach wyrażając wielką radość świata cywilizowanego, że widzi Polskę odrodzoną i wzniósł toast na jej pomyślność."

Za inicjatywą i za przyczynieniem się Paderewskiego odbył się również w Genewie w dniu 30 listopada tego roku obchód listopadowy.

O tym obchodzie dzienniki genewskie tak doniosły:

"W niedzielę w kościele Sacre Coeur w Genewie arcybiskup genewski, ks. Besson, odprawił uroczystą Mszę św. z powodu rocznicy polskiego powstania listopadowego. Ks. Perroy wygłosił kazanie, w ciągu którego w słowach nadzwyczaj gorących dał obraz historji Polski i przedstawił jej rolę jako strażniczki cywilizacji chrześcijańskiej. Porównując stanowisko Francji i Polski na tem polu powiedział on, że "Francja siała wielkie i szlachetne idee, a Polska broniła ich kosztem najcięższych ofiar."

W działalności politycznej, jaką Paderewski rozwinął w Genewie były te same cechy najwznioślejszej i szeroko przez niego w interesie Polski zakreślonej propagandy osobistej, jaką prowadził przez cztery lata pracy przygotowawczej w Stanach Zjednoczonych a później na stanowisku Prezydenta Rządu.

Wszystkie wybitne pisma we Francji, Anglji i Stanach Zjednoczonych pisząc o akcji politycznej Paderewskiego w Genewie w interesie wzmocnienia Polski, podnosiły z wielkiem uznaniem, że **"Paderewski wykazał wybitny talent dyplomatyczny zacierając wrażenie wywołane przez samorzutnie podjętą wyprawę kijowską, która przedstawiała Naród Polski jakby w pomysłach i planach na dalszą metę nieobliczalny, a mogła była doprowadzić do katastrofalnych następstw, przerywając przytem wielkiej doniosłości, w Polsce samej nigdy nie ocenioną,** a nawet wprost niezrozumianą pracę Paderewskiego, aby odrodzonej przez Stany Zjednoczone i Mocarstwa sprzymierzone Ojczyźnie zapewnić nietylko niezbędną pomoc tych potęg, ale zarazem umożliwić i utrwalić jej stanowisko na przyszłość w radzie."

Mógł Paderewski tego dokonać w czasie, kiedy Niemcy nie były jeszcze w stanie temu przeszkodzić, ale nie chcieli w Polsce samej wziąć tego pod uwagę ci, którzy w pragnieniu zdobycia dla niej innych i całkiem nowych szlaków gdzieś na Wschodzie Europy, usuwali ją niebacznie na dalszy plan z poważnego koła państw sprzymierzonych oraz Ligi Narodów.

W Aeropagu jednak wielkich mocarstw znaną była niedostateczność sił polskich nawet do obrony swoich granic, nie mówiąc już nic o wojnie z zamiarami zbytniej ekspansji. W Paryżu, a przedewszystkiem w Londynie, rozważano z wzrastającym niepokojem, **czy Polska zdoła dojść do takiego na wewnątrz wzmocnienia się,** aby mogła być "sprzymierzeńcem zaufania godnym w zagadnieniach, które kryły w sobie klucz do materjalnego ugruntowania nowo utworzonych państw, i do wytworzenia dróg do wszechświatowego handlu ze Wschodem i z odległemi, na wpół dziewiczemi jeszcze terenami Azji."

Ubolewano też z tego powodu w wielkich stolicach zachodnich nad usunięciem się Paderewskiego od kierownictwa odrodzoną Polską i ze szczerą radością powitano go w Genewie.

Największy dziennik londyński, półoficjalny organ brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaznaczył, że "Jak samo usunięcie się Paderewskiego od kierownictwa polityki polskiej utrudniło na dalszą metę planowane zamierzenia Aljantów co do Polski ,i było przykrym zawodem i niespodzianką dla wszystkich interesowanych tem czynników, tak pełne godności stanowisko Paderewskiego w Genewie, odłożenie przezeń na bok wszelkich względów osobistych, chęć dopomożenia z jego strony Piłsudskiemu i nowym jego doradcom w wytworzonych po jego ustąpieniu konfliktach, i świetna, gorąca z jego strony obrona interesów Polski, zwiększyły szacunek ogólny wszystkich dla osoby Paderewskiego i dały odrodzonej Ojczyźnie jego cenne wpływy na dalszą przyszłość."

Niestety nowe siły w Polsce rwały się z nieokiełznanym rozpędem do dróg własnych, nieorjentując się dostatecznie ani w nowych prądach na Zachodzie Europy, ani w doniosłych zbliżających się zmianach w powojennej polityce w Stanach Zjednoczonych za oceanem. Upatrywały one w Paderewskim tylko przeszkodę dla ambitnych swoich planów, i pragnęły zaprzęgnąć genjusz i wpływy Paderewskiego raczej do służby na rzecz ich własnych poczynań.

Paderewski tej roli na siebie przyjąć nie mógł, a karjery urzędowej nigdy nie szukał.

Pierwsza Sesja Ligi Narodów za rok 1920 zamkniętą została z ukończeniem 31 zebrania publicznego w dniu 18 grudnia 1920 r.

Podczas tej sesji zaczęły się już podjazdowe kroki przeciwko Paderewskiemu. Drugi delegat, aby zostać co prędzej pierwszym, kopał pod nim dołki, urządzając rozmaite brzydkie szykany i wypisując najzłośliwsze i pełne nieuzasadnionych ataków raporty. Wnet potem ówczesny Prezydent Rządu, Wincenty Witos, w niezrozumieniu widocznem sprawy, mianował w sprawach Górnego Śląska, bez porozumienia się z Paderewskim, osobnego w Paryżu delegata, co wysocie utrudniało stanowisko Paderewskiego.

Widząc w tem pokrzyżowanie umiejętnie przez siebie podjętych zabiegów o umocnienie Polski w Radzie Państw Sprzymierzonych, z każdym dniem coraz wyraźniej zarysowywała się dla niego trudność w wypełnianiu obowiązków na zajmowanem stanowisku. Ustąpił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nie Będzie Wolno Karać Więzieniem Za Długi.

Poseł Kluczyński Wniósł 2 Bile w Legislaturze.

Karanie więzieniem dłużników, którzy długów spłacić nie mogą, zostanie wstrzymane jeśli dwa bile przedstawione w Legislaturze stanowej przez posła Jana C. Kluczyńskiego z Chicago staną się prawem.

Kluczyński z czwartego senatorjalnego dystryktu powiada, że bile nie pozwolą na karanie aresztem dłużników. Wobec prawa jakie obecnie istnieje dłużnik nie może uniknąć kary więziennej podając, że na spłacenie długu nie posiada pieniędzy, — tembardziej kiedy udowodnionem jest w sądzie, że czyni to także jako sprzeciw wyrokowi sądowemu. W takim wypadku, według istniejącego prawa niema innej drogi wyjścia dla sędziego jak tylko skazanie oskarżonego dłużnika na więzienie pod warunkiem, że osoba, starająca się sądownie o skolektowanie długu zobowiąże się płacić za dłużnika uwięzionego po $3.50 tygodniowo za pożywienie jego i utrzymanie.

Poseł Kluczyński ma wielką nadzieję, iż bile jego zostaną uchwalone i staną się wkrótce prawem.

William Weber, student 15-to letni, którego uwięzienie za dług przyczyniło się do żądania reform sądowych, ubiegłej niedzieli bawił już w domu rodziców, zamieszkałych pnr. 1521 N. Mason avenue. Sędzia David kazał go wypuścić z więzienia po złożeniu kaucji.

Koznodzieja 'Radjowy' Musi Dowieść Zarzutów Bankowych.

Detroit, Mich., 29. marca. — Ks. Charles E. Coughlin, głośny kaznodzieja „radjowy", przemawiając ub. niedzieli na radjo, zrobił poważne zarzuty zarządom dwóch wielkich banków detroickich. Ks. Coughlin oświadczył w swem przemówieniu, że $63,000,000 wycofano pokryjomu z First National banku na 35 dni przed ogłoszeniem „święta bankowego", jak również, że bankierzy detroiccy zorganizowali t. zw. „holding companies", aby uniknąć odpowiedzialności za nadużycia.

Powiatowy prokurator Har. S. Toy zwrócił się wczoraj do księdza Coughlina z prośbą o wydanie mu dowodów „rabunkowej gospodarki", aby mógł przystąpić do wytoczenia procesu bankierom, o których mówił na radjo.

E. D. Stair, członek rady zarządzającej „Detroit Bankers Co.", zwrócił się listownie do Prez. Roosevelta z żądaniem, aby władze federalne przystąpiły do natychmiastowego śledztwa w celu udowodnienia, czy ks. Coughlin miał prawo robić tak poważne zarzuty bankierom detroickim.

Biskup Michael J. Gallagher, najwyższy przedstawiciel władzy Kościoła katolickiego w diecezji detroickiej oświadczył, iż mowy, jaką wygłosił w ub. niedzielę ks. Coughlin nie czytał, jak również, że władze Kościoła katolickiego nie są odpowiedzialne za to, co ks. Coughlin mówi w swych „kazaniach radjowych" każdej niedzieli.

THE TUTTS By Crawford Young



Z Posiedzenia Tow. Pomocy Naukowej.

W ubiegłą niedzielę w gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy, odbyło się roczne posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej, na którem wybrano nowy zarząd od którego przyjął przysięgę ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C. S. C.

Zarząd wybrany tworzą: kapelan, ks. K. Sztuczko, C. S. C.; prezes W. J. Danisch; wice-prezeska, T. Białoruska; sekr. pr., J. Koszycki; sekr. fin., Franc. Kyrc; kasjer, Wł. Sajewski; marszałek J. Sakowicz. Komisja specjalna: ks. K. Sztuczko, W. J. Danisch, T. Białoruska, J. Koszycki, Ed. Meller, Józefa Lisowska i Józefa Orłowska.

Reprezentanci do Złączonych Towarzystw: J. Lisewska, J. Orłowska i St. Towalski.

Następujące datki na rzecz niezamożnych uczniów i uczennic zebrano na tem posiedzeniu: Po $25 złożyli: WW. księża z parafji św. Trójcy. Po $10: Niewiasty Różańcowe z par. św. Trójcy i p. Paweł Drzymalski, prezes Polonia Coal Co. Po $5: Gniazdo Włodz. Świątkiewicza No. 2 Z. S. P., Tow. Skarb Polski, Gr. 1215 Z. N. P., Tow. Tysiąc Walecznych Gr. 877 Z. N. P., Klub Obywatelek z Trójcowa, Tow. św. Anny Gr. 57 Zw. Polek, Tow. Wł. Reymonta, Gr. 119 Z. N. P., Apost. Modlitwy, żeńskie, Tow. M. B. Szkapl., Wiel. ks. proboszcz W. Olszewski i Leon Wojczyński. Po $3.: Tow. Orzeł Biały Gr. 5655 Z. N. P., Arcybractwo Niep. Serca Marji, Tow. Dziewic Różańcowych, III Zakon św. Ojca Franciszka, żeński, Tow. Serca Jezusa, Tow. Im. Marji i pani Marja Dylewska. Po $2.50: Tow. M. B. Nieust. Pomocy gr. 1333 Z. N. P., Tow. Promień Wolności Polskiej Gr. 1084 Z. N. P., Tow. Im. Jezus Oddział Starszy. Po $2.: Tow. Ozdoby Kościoła, Tow. św. Józefa Gr. 62 Z. N. P., Tow. św. Elżbiety Gr. 146 Zw. Polek, Tow. Wyzwolona Polska Gr. 240 Zw. Polek, ś. p. Hipolit Mańkowski, W. Danisch i Konstanty Turlo. Po $1: Józefa Orłowska, Julja Duschińska, ks. prob. I. S. Renklewski i Stanisław Krenz.

Ponieważ na ogólną wysyłkę siedmset listów, tak do towarzystw, jakoteż i do Wielebnych Księży polskich w Chicago i do wpływowszych osób tylko powyżsi złożyli datki, których wynosi razem $142.50, a studentów i studentek proszących o zapomogi jest sto trzydzieści sześć, więc zarząd Tow. Pomocy Naukowej apeluje do wszystkich którzy otrzymali listy z prośbą o datki a którzy nie mogli stawić się na posiedzenie, by raczyli łaskawie jak najrychlej nadsyłać swe datki na adres Tow. Pomocy Naukowej, 1118 Noble ul.

Z OKRĘGU Nr. II.

Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Na mocy odnośnych paragrafów konstytucji Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, oraz uchwały delegatów i delegatek Okręgu Nr. II, w dniach 1go i 2go lipca, 1933 roku, odbędzie się 2gi Zjazd Okręgu Nr. II Związku Śpiewaków Polskich w Am., w Marquette Gardens, przy 83ej ulicy i Marquette avenue, w South Chicago, Ill.

Pielęgnowanie pieśni polskiej nie jest samą tylko przyjemnością, ale przedewszystkiem ciężką pracą i poświęceniem, więc delegatów i delegatek powinno się wybierać tylko takich, którzy interesują się organizacją śpiewaczą i przyjęty na siebie obowiązek wykonają sumiennie.

Chóry pragnące przeprowadzić wnioski na dobro Okręgu, względnie Związku Śpiewaków Polskich w Am., powinny takowe przedłożyć na piśmie i polecić swoim delegatom, przedstawić takowe przed forum izby do przyjęcia.

Apeluję do wszystkich Chórów Okręgu Nr. II, aby wzięły czynny udział nietylko w obradach, ale we wszystkich przedsięwzięciach podczas Zjazdu.

Zjazd zakończy się koncertem i balem.

Górą Pieśń!
Adam W. Ciesielski,
Prezes Okręgu Nr. II.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Sytuacja Burmistrzowska.

Sytuacja burmistrzowska zaczyna się klarować. Republikanie w Springfield mają pójść na kompromis w ten sposób, że zgodzą się głosować z demokratami, aby odpowiednie ustawodawstwo, dotyczące wyborów burmistrza, mogło być przyjęte dwiema trzeciemi wszystkich głosów a nie prostą większością i tą drogą załatwić sprawę wyborów burmistrza natychmiast a nie czekać do czerwca.

W czerwcu otwiera się wystawa i Chicago rozpocznie pełnić rolę gospodarza dla spodziewanych miljonów gości. Jest zatem rzeczą niedopomyślenia, aby w takiej chwili miasto nie posiadało burmistrza.

Jest jeszcze inny powód przyspieszenia sprawy w Springfield, mianowicie zaległe pensje urzędnikom i pracownikom miejskim, oraz nauczycielom. Fundusze na ten cel można osiągnąć drogą sprzedaży "warantów", ale muszą one być podpisane przez burmistrza, tymczasem burmistrza nie mamy. — Obecny pan Corr, działający w zastępstwie burmistrza, nie może „warantów" podpisać, bo podpis jego będzie nieważny. Trzeba więc przeprowadzić należyte wybory i republikanie ściągnęliby na siebie gromy potępienia, gdyby odmówili demokratom poparcia w przeprowadzeniu ustawodawstwa, załatwiającego tę sprawę natychmiast.

Projektowana ustawa upoważni Radę Miejską do wybrania z pośród siebie, albo kogokolwiek z poza Rady jako burmistrza miasta na czas pozostałej kadencji po zmarłym burmistrzu Cermaku.

Gdyby Rada Miejska miała wybrać tylko z pośród siebie tymczasowego burmistrza z pełną władzą, to plan taki możnaby usprawiedliwić wyjątkowemi okolicznościami. Ale tutaj daje się Radzie możność wyjść poza liczbę swoich członków i wybrać kogokolwiek z pośród obywateli. To jest zupełnie co innego, mianowicie jest to zamaskowany pierwotny projekt wybrania kandydata na burmistrza przez konwencję partyjną, przeciwko czemu sprzeciwi się ostro każdy obywatel z wyjątkiem partyjnika. W poprzednim projekcie jeszcze były zachowane pozory szanowania woli obywateli zapomocą powszechnego głosowania na tego, kogo partja by wskazała. Obecnie nie będzie nawet pozorów. Partja kandydata wskaże i partja go wybierze. Obywatele nie będą mieli nic do powiedzenia.

Na to odpowiadają politykierzy przekonywającym argumetnem tak: chce nam się wyborów i robienia wydatków idących w setki tysięcy, na wybory burmistrza wtedy, gdy nauczyciele i urzędnicy chodzą bez pensji od szeregu miesięcy. Ale ile w tem powiedzeniu jest prawdziwej troski o kasę miejską a ile samolubstwa partyjnego? Odpowiedzieć na to pytanie jest bardzo trudno i dowiedzieć się czegoś możemy z czasem. Narazie musimy się zadowolić samym faktem, że polityczna sytuacja w mieście na tle wyborów burmistrza zaczyna się naprawdę klarować, że partyjne aspiracje występują coraz wyraźniej i w ciągu najbliższych kilku dni chaos polityczny zginie.

Morderstwo "Unijne".

Zabójstwo unisty w kwaterze unijnej jest nie pierwsze tego rodzaju i pokazuje po raz nie wiedzieć który, jak okropnie zniekształcić można myśl nawet najpiękniejszą.

Organizowanie związków (unij) zawodowych było myślą zdrową i planem pięknem. Wszak chodziło o skuteczną obronę interesów tych, o których nikt się nie troszczył i którzy bardzo często byli przedmiotem nielitościwego wyzysku. Robotnik był wyzyskiwany i powstanie unij najsilniej dowodziło istnienia tego wyzysku.

Ale pierwotni organizatorzy inaczej rozumieli zadania unij. W unjach wszyscy mieli być równi a kierownikami mieli być ci, którzy zasłużyli sobie na największe zaufanie członków. I nie mieli być tymi kierownikami inni tyko członkowie, tacy sami robotnicy, jak reszta.

Jednakże z biegiem czasu zmieniło się pojęcie o unji. Władza nęciła wielu ludzi, spostrzegli, że dogodniej i korzystniej jest rządzić w unji, jak być rządzonym. Wytworzył się więc z czasem typ zawodowego organizatora unijnego i zawodowego agenta. Panom tym mocno zasmakowała władza, że poczuli się udzielnymi książętami i poczęli rządzić jak udzielni książęta.

Od tej pory unja przestała być tem, czem ją pierwotnie chciano mieć. Prawda, że ta sama unja stała dalej na straży interesów robotnika ale dlatego, że to strażowanie było usprawiedliwieniem istnienia agenta i organizatora unijnego, oraz całej chierarchji unijnej. Dziś carzyki unji nie zniosą nikogo, kto się ich władzy sprzeciwia, kto próbuje jakąkolwiek opozycję tworzyć. Z takim załatwiają się szybko i skutecznie. Dla miłości władzy i rządzenia w unji oraz unją, panowie ci nie wzdrygną się nawet przed mordestwem, co już nie raz notowała kronika kryminalna. Obecnie mamy nowe zabójstwo, dokonane w kwaterze unji przez organizatora unijnego niby w samoobronie, w co prokuratorja nie bardzo chce wierzyć.

Strzeżcie Się "Przyjaciół".

Ostrzeganie przed wilkami w jagnięcej skórze zawsze jest na czasie, bowiem wilków, udających jagnięta, nigdy nie brakuje. Dlatego też tak często wołamy "Panie, chroń mnie od przyjaciół, bo od wrogów sam się ochronię!

Przyjaciół takich niebezpiecznych i wilków namnożyło się wyjątkowo wiele pod wpływem ciężkich warunków gospodarczych, pod wpływem biedy a niekiedy nędzy. Lud cierpi niedostatek a gdy nie widzi znikąd pomocy, gdy nadzieje go zawodzą, to z rozpaczą w sercu daje posłuch wątpliwym przyjaciołom. Nie pyta o nic, nie próbuje odgadnąć ile szczerości mieści się w obiecankach, lecz słucha i chwyta, jak chwyta wodę człowiek spragniony. Bo czemóż miałby nie chwytać? Czemu miałby nie upajać się obiecankami owych wilków, przebranych za jagnięta, skoro prawdziwych przyjaciół nie ma koło siebie? Ten dzisiejszy lud cierpiący to jak dziecię opuszczone. Dawniej wszyscy liderzy się nim posługiwali, wszyscy chcieli i uchodzili w jego oczach za wielkich, wszystko mogących, za dobrodziejów, którzy pozwalali łaskawie oblicze swoje oglądać. Ale przyszły ciężkie czasy i wielkości znikły, bo te wielkości i owi liderzy nie byli prawdziwi, bo ci wielce i niby wszystko mogący naprawdę nic nie mogli. Lud został sam, opuszczony.

W takiej chwili nie można się dziwić, że ten lud biedny daje posłuch fałszywym przyjaciołom, którzy nie na gościniec go chcą prowadzić, tylko na manowce. Prowadzą go na drogę bolszewizmu, na drogę anarchji, "Przyjaciele" ci są tem niebezpieczniejsi, że działają podstępnie i w tem właśnie kryje się największe niebezpieczeństwo.

Wiele ludzi zwieść się dało w ten sposób. Nie brakło ofiar między naszym ludem, który jednak najsilniej opiera się tej destrukcyjnej robocie. Komuniści sami twierdzą, że wśród Polaków najtrudniej im "pracować." Ale itu daje im się usidlić tego lub owego, więc ostrzegamy wszystkich przed owymi "przyjaciółmi".

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT, — 13.-III.

Amerykanie to naród cierpliwy — można z nim robić najrozmaitsze doświadczenia, przykre i mniej przykre, bez obawy, że zbyt głośno zaprotestuje. Z jaką to przykładną cierpliwością znosi ten naród czwarty już rok depresji ekonomicznej, jak pokornie przyjął święto bankowe w całym kraju, jak z poddaniem i cichością przyjmie skrypty, certyfikaty i inne świstki zamiast pieniędzy. Z takim narodem można dużo zrobić i wielkich doczekać się rzeczy. Cierpliwi są Amerykanie, ale zarazem i zbyt bierni, przywykli zgadzać się z tem, co los w swej łaskawości raczy im udzielić. Jeśli los dobrobytem darzy, cieszą się jak dzieci, jeśli zastój przychodzi z kolei, godzą się na zmianę i czekają, aż los zmianę przyniesie, zawsze ufni w przyszłość i w opiekę rządu federalnego. Amerykanie nie umieją myśleć krytycznie i dlatego nie uczy ich doświadczenie z przeszłości. Tyle już było poprzednio depresyj i tyle obrazów dobrobytu. Stale te same przyczyny były i te same skutki, a jednak dotychczas Amerykanie nie obmyślili niezawodnego sposobu zaradzania złemu. Potrafią jak nikt na świecie pracować, potrafią produkować na olbrzymią skalę, ale nie potrafią zabezpieczać się na przyszłość. Nie potrafi tego prosty robotnik, nie potrafi i miljoner — wszystkich ich fortuny walą się gdy depresja nastaje. Ale może to właśnie, ta niewyczerpana cierpliwość i bierność pozwala im zwycięsko przetrwać każdą przeciwność i odbudowywać wszystko na nowo. Minie dzisiejsza depresja, zapomną ludzie o jej przyczynach i o jej sprawach i po dawnemu odbywać się będą najrozmaitsze próby i eksperymenty wielkich w narodzie nad małymi.

Dlaczego Banki Zostały Zamknięte.

Najważniejszą przyczyną zamknięcia banków w całych Stanach Zjednoczonych było to, że niemożliwą jest rzeczą wyciągnięcie z banków 41 miljardów dolarów w gotówce na zawołanie. Faktem bowiem jest że w całym kraju niema więcej, jak 9 miljardów gotówki, czyli aktualnych pieniędzy. Z sumy tej przeszło 4 miljardy to monety złote lub sztaby złota, a tylko około 5 miljardów jest w pieniądzach papierowych i srebrnych. Olbrzymią większość depozytów banki ulokowały w pożyczkach, lub też inwestycjach takich, jak różne papiery wartościowe i hipoteki. Te pożyczki i inwestycje odgrywają najważniejszą rolę w ekonomicznem życiu narodu, umożliwiając ruch handlowy wewnętrzny i zagraniczny, a także przemysł i rolnictwo.

Tymczasowe załamanie się systemu bankowego należy przypisać, przynajmniej w części, temu faktowi, że depozytarjusze nie zdając sobie sprawy z tego, co robią, zażądali natychmiastowego zwrotu swych depozytów w gotówce. Wielu depozytarjuszom zdaje się, że pieniądze, które oni włożyli do banków, znajdują się ciągle jako gotówka w tych bankach, gotowe do podjęcia w każdej chwili. Sprawa, ma się rozumieć, przedstawia się inaczej. Żaden bank, nawet najbogatszy, nie może odrazu wypłacić wszystkich depozytarjuszy. Bank, posiadający n. p. 5 miljonów depozytów, nie trzyma w gotówce więcej jak 10 do 15 procent z tego. Resztę albo wypożycza kupcom i przemysłowcom, albo też umieszcza w bondach rządowych, lub też w innych bondach, jeżeli pozwalają na to prawa stanowe i federalne. Gdy n. p. depozytarjusze chcą wyciągnąć z banku wielką sumę pieniędzy odrazu, takiemu bankowi pożyczają pieniądze w gotówce inne banki, lub też dostaje tę gotówkę z Federalnego Banku Rezerwowego, dając wzamian swe papiery wartościowe, lub też bank taki nie uciekając się do tych dwóch źródeł, może szybko sprzedać swe inwestycje, czy to wszystkie naraz, czy też tylko pewną część, stosownie do potrzeby. Ale każdy to chyba zrozumie, że bank nie może zmusić kupca, czy też korporację do oddania długu w krótkiem bardzo czasie. Dlatego też niemożliwą również jest rzeczą dla banku wypłacenie natychmiastowo wszystkich swych depozytów.

Należy o tem zawsze pamiętać, że wkładamy pieniądze do banku przedewszystkiem dlatego, ażeby były trzymane w bezpiecznem miejscu. Za tę usługę bankom należy się odpowiednia zapłata. Jasnem jest przecież, że gdyby banki trzymały tylko w swych kasach ogniotrwałych wszystkie pieniądze, jakie otrzymują, tak by mogły być wypłacone w każdej chwili na żądanie, nie miałyby wówczas czem opłacać procentów od tych depozytów, ani też kosztów, połączonych z prowadzeniem banku. Prawo powiada, jaka część pieniędzy, złożonych w depozytach, może być umieszczona gdzieindziej na procent. Z tych właśnie procentów, jakie banki otrzymują, są w stanie wypłacać procenty depozytarjuszom i opłacać koszta prowadzenia banku. Nigdy banki nie mogą sprzedać odrazu wszystkich hipotek i innych papierów wartościowych. Jeśliby to uczyniły, musiałyby ponieść poważne straty. Dlatego też depozytarjusze, jeżeli wszyscy naraz żądają wypłaty depozytów zmuszają bank do wielkich strat, co w końcu odbija się na ich własnej skórze, a jeśli depozytarjusze w całym kraju zajmują takie stanowisko wobec banków, wówczas całemu systemowi bankowemu grozi ruina. Pieniądze, włożone do banków, są bezpieczne, jeżeli są bezpiecznie ulokowane przez banki w pożyczkach, przedsiębiorstwach i hipotekach, ale nie mogą być wszystkie naraz zwrócone bez złych następstw dla banków i depozytarjuszów.

Obecny kryzys bankowy spowodowany został tem, że za wiele ludzi zażądało naraz w gotówce wszystkich pieniędzy, jakie mieli w bankach. Żądania te odczuły różne banki po całym kraju, ale nie spowodowało to jeszcze większych trudności, dopóki masowe wyciąganie pieniędzy nie objęło dwóch wielkich banków w Detroit. Banki te nie miały na tyle gotówki, by zaspokoić wszystkie żądania. Powstała obawa, że w tem samem położeniu mogą się znaleźć inne banki w całym stanie Michigan. Wobec tego gubernator tego stanu zarządził tak zwane święto bankowe na 8 dni. Już przed tem rozporządzeniem gubernatora ludzie wyciągali pieniądze i złoto z banków. Ale rozporządzenie to zamiast uspokoić publiczność, powiększyło jeszcze jej obawy i domaganie się pieniędzy i złota z banków wzrosło jeszcze bardziej. Stopniowo obawy te zamieniały się w popłoch, który groził zupełną ruiną wszystkim bankom.

Stan Maryland był drugim z rzędu, który odczuł te obawy depozytarjuszy w takim stopniu, iż okazało się koniecznem zamknięcie banków. Następnie jeden stan po drugim zaczął odczuwać ten sam popłoch i w końcu gubernatorzy wszystkich stanów musieli przystąpić do zamykania banków. Aby zabezpieczyć banki przed klęską, którą mogła spowodować niemyśląca publiczność, i aby zabezpieczyć cały kraj przed nieobliczalnemi następstwami, Prezydent Roosevelt wydał natychmiast proklamację, zamykając wszystkie banki w całym kraju.

Gdyby wszystkie banki zmuszone były przez depozytarjuszy do zwrócenia wszystkich depozytów w gotówce w krótkim czasie, to nie tylko zniszczyłoby wszystkich ich nadwyżki, ale i nadwyrężyłoby poważnie ich zasoby i majątek, przez co ucierpieliby depozytarjusze sami i cały kraj znalazłby się w położeniu takiem, że ani przemysł, ani też handel nie mógłby ruszyć z miejsca. Ażeby właśnie obronić kraj przed taką straszliwą klęską, wydał Prezydent proklamację, zamykającą banki, i zwołał natychmiast Kongres, by zaradzić piekącej sytuacji.

Faktem jest, o czem zapewne mało ludzi wie, że majątek banków amerykańskich jest znacznie większy, niż ich długi i zobowiązania. Większość banków jest oparta na zdrowych podstawach. Normalne stosunki wrócą natychmiast, jak tylko ludzie pozbędą się obawy i jeśli zrozumią, jak banki są operowane i nie będą stawiać nadmiernych żądań bankom. Poza tem społeczeństwo powinno zrozumieć, że majątek całego kraju jest olbrzymi i że posiada wielkie zasoby naturalne, co wszystko razem wzięte wróży, iż przy odpowiedniem kierownictwie narodu, pokonamy obecne trudności i doczekamy się niebawem lepszych czasów.

F. L. I. S.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

TOAST WESELNY NA MIŁEJGASS

Dziś stagnacja jest na wszystko
I na miłość także kryzys,
Więc niech żyje panna młoda,
Co ma, jak różyczka fizys.
Dziś się w niczem robić nie da,
W drzewie nie, w żelazie, w korek,
Niechaj żyje i pan młody,
Co ma twarz, jak pomidorek.

PAPIER SOWIECKI.

Bolszewicki się problem sam rozwiąże pono,
Skoro brak im papieru, jak to doniesiono,
Bez niego wszak niemożna (o niedolo nędzy!)
Drukować ni „bibuły", ni... nowych pieniędzy!...

RADA OJCA.

— Jeżeli ci się zdarzy spotkać pannę piękną, to się w niej zakochaj, choćby nawet była goła, ale jeśli będzie bogata, to się z nią ożeń, choćby była brzydka.

NA NALEWKACH.

— Tateleben, ty mi powiedz, gdzie leży horyzont?

— Chory Zont? Odejdź odemnie Lejbusiu. Jak ja zdrowego Zonta nie znałem, to skąd ja mam wiedzieć, gdzie leży chory? Może w szpitalu, a może już na cmentarzu żydowskim?

PRZY WEJŚCIU NA BAL.

Ona, — I znów jesteś niezadowolony, a przecież masz wszystko to, co ja chciałam.

Wacław Niezabitowski — Huragan od Wschodu — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Porzuciłem więc Tawaschiki'ego, gdyż był mi on już niepotrzebnym i główną uwagę zwróciłem na profesora. Parę dni nic. Aż raz widzę, jak mój czcigodny profesor pakuje się do auta z walizką w ręku. Jadę za nim! Na dworzec... dobrze, myślę sobie! Już cię nie puszczę! Kupuje bilet do Kagoszymy, jadę i ja! Kagoszyma to jest portowe miasto na wyspie Kiuszu — objaśnił. — Na dworcu czeka auto... a w aucie kto... Tawachiki i paru wyższych oficerów. Ucieszyłem się, bo już zwąchałem, że coś tu się będzie dziać ciekawego. Nie na żarty przecie chyba mój staruszek profesor fatygował się taki kawał drogi! A mrok już był zupełny. Ruszyli... ja za nimi w aucie. Podjeżdżają do portu... stanęli na bulwarze molo i czekają. Odrazum się domyślił, że wyjadą na morze. Więc ja w bok... żywego ducha na okół niema... kimono z siebie i do wody! Dopłynąłem cichutko pomiędzy słupami molo aż do tego miejsca, gdzie stali. Głową na słup i czekam! Za parę minut podchodzi motorówka. Siadają... ja nura i chwyciłem się za pióro steru! Ruszyli... płynę, uważając, aby mi ster łba nie rozbił... ale, że było zupełnie ciemno, więc też niezbyt się krępowałem i uczepiłem się mocno. Szczęściem była to motorówka kierowana z maszyny, gdyż inaczej sterujący mógłby mnie łatwo dojrzeć. Płyną dość długo... zrazu wzdłuż zatoki, a potem na pełne morze i w prawo! Po upływie pół godziny zawinęli do małej zatoczki... zwolnili biegu i podjechaliśmy do jakiegoś przedmiotu, leżącego na wodzie. Łódź podwodna... ale maleńka... niewiększa od czteroosobowej łódki! Z łodzi wyszedł jakiś jegomość, któremu przybyli poczęli winszować! Cicho było, więc słyszałem każde słowo wyraźnie. Biedna „Adelaida"... biedne kontrotorpedowce! — westchnął, zwieszając głowę. — Ni żywa dusza nie ocalała! Wszyscy... wszyscy!

Umilkł na chwilę, patrząc ponurym wzrokiem przed siebie. Wreszcie westchnął z żalem i ciągnął dalej:

— Gdyby mi kto opowiadał, parsknąłbym śmiechem... ale sam słyszałem, całą relację tego, który je zatopił. Straszna rzecz! Piekielny wynalazek! Otóż... ten jegomość, który był na łodzi opowiadał o całej tej sprawie z detalami. Gdy statki były odeń odległe o trzy mile morskie, umieścił cylinder na pływaku i sam pospiesznie umknął. Jak opowiadał... po upływie 20 minut, gdy statki zbliżyły się na odległość pół mili nastąpił wybuch, który podniósł podobno takie góry wodne, że wszystkie trzy statki, porwane straszliwym wirem zatonęły w przeciągu paru sekund. „On" obserwował przez lornetę z oddali i widział, jak „Adelaida", przekręciwszy się parę razy w powietrzu, poszła na dno, jak kamień. Co zaś się tyczy kontrtorpedowców, to twierdził, że nawet nie zauważył kiedy zatonęły. „On" opowiadał dalej, że choć miał dwa cylindry, jednak zużył tylko jeden, gdyż działanie tego jednego wystarczyłoby na zatopienie całej floty. Wyniósł ten drugi cylinder z łodzi i wręczył go profesorowi. Teraz z kolei poczęto winszować temu ostatniemu. Profesor zaś zaznajamiał obecnych z istotą swego wynalazku, lecz, na nieszczęście, nie wiele co mogłem z tego dosłyszeć, gdyż mówił nadzwyczaj cicho. Odróżniłem jednak kilkakrotnie powtórzone słowo: „powietrze." A potem ów jegomość z łodzi powrócił na nią... wszedł do wnętrza... zatrzasnął za sobą coś w rodzaju okrągłej pokrywy i począł manewrować. Co ja widziałem... co ja widziałem! — wzdrygnął się nagle opowiadający, załamując ze zgrozą dłonie.

Macready spojrzał nań wyczekująco.

— Pułkowniku! — zakrzyknął, zbliżając się ku niemu i topiąc w jego oczach rozgorączkowany niepokojem wzrok. — Jaką sobie pan wyobraża największą szybkość najbardziej nowoczesnego statku wojennego?

— Trzydzieści dwa... trzydzieści trzy węzły na godzinę — odrzekł Macready po chwili namysłu.

—Trzydzieści trzy... tak... to maksimum!.. maksimum! — powtórzył porucznik, pochylając się coraz więcej nad siedzącym pułkownikiem, A „on" robił na godzinę węzłów co najmniej... siedmdziesiąt!

Macready wskoczył na równe nogi.

Przez chwilę mierzył Joego wzrokiem, w którym przebijało się dumienie i niewiara.

— Nie może być! — zakrzyknął zdławionym głosem.

Porucznik skinął powoli głową.

— Jestem marynarzem i... znam się na tem. Ruchy łodzi były tak szybkie, że nie mogłem za nią nadążyć wzrokiem... opływała nas kookoła, to nurkując z błyskawiczną szybkością, to wynurzając się tuż obok motorówki, aby zaraz o kilkanaście metrów dalej zapaść się, jak widmo w głębiny! Nie... takiej łodzi żaden artylerzysta nie weźmie nawet na cel, a cóż dopiero mówić o trafieniu! Eh! — machnął ręką i opadłszy z powrotem na fotel, znieruchomiał w ponurej zadumie...

Nastała chwila długiego, przygniatającego milczenia.

Pretwicz ze współczuciem obserwował obu Anglików... Niepokój ich był dlań łatwo zrozumiałym. Oto ci dwaj synowie dumnego Albionu, który swój byt i rozwój zawdzięczał zawsze jedynie tylko niepodzielnemu władztwu na wodach mórz i oceanów, przekonali się w tej chwili, że władztwu temu zagrażać może kres, że dumna, niezwyciężona dotąd przez nikogo flota, chluba i chwała obywateli Imperjum, może się stać bezsilną wobec jednego tylko genjalnego przebłysku myśli skromnego uczonego.

Zwłaszcza porucznik, ten, który na własne oczy przekonał się o niszczycielskiej sile nowej broni japońskiej, zdawał się w obecnej chwili zupełnie złamanym na duchu. Nic dziwnego... jako oficer floty uważanej dotąd powszechnie za niezwalczoną, musi cierpieć niezmiernie, widząc zmierzch jej potęgi.

Jednak Macready, siedzący dotąd z zaciśniętemi kurczowo wargami i zmarszczoną brwią, otrząsnął się rychło z przygnębienia.

Wyprostował się w fotelu i ozwał się, jak gdyby karcącym nieco tonem.

— No Joe... dalej! Nie myśl o tem, co będzie! Ta rzecz do nas nie należy! Zadaniem naszym jest wykrywanie niebezpieczeństw... odwróceniem ich zajmują się inni. Skąd masz to? — dorzucił, wskazując stojący na stole przedmiot.

Porucznik ze stanu przygnębienia przeszedł nagle do wybuchu wesołości. Począł śmiać się, świecąc przytem niepokalaną bielą swych zębów.

— Ha... ha! — śmiał się jak szalony. — Wypłatałem potężnego figla temu całemu szacownemu gronu! To jedno mnie jeszcze pociesza w tej sprawie! Jak już wspomniałem, człowiek z łódki zużył tylko jeden nabój, zatapiając nasze statki, drugi egzemplarz tej broni zwrócił profesorowi. Otóż, gdy już, pożegnawszy się z tym, z łodzi, znajdujący się w motorówce dali rozkaz do powrotu, profesor, siedzący na ostatniej ławce, położył cylinder koło siebie... o pół zaledwie metra przed moim nosem. Kiedy motorówka dobijała do molo... puściłem ster i uchwyciwszy się lewą ręką burty, drugą szczęśliwie ściągnąłem cylinderek i, nurkując, ukryłem się między słupami molo. Ach... żebyście wy wiedzieli, jak oni szukali tego cylindra... tobyście pękali ze śmiechu! Bardzo to było zabawne... przysięgam na honor! — opowiadał, zanosząc się od śmiechu. — Profesor uporczywie twierdził, że cylinder musiał się stoczyć z ławki na dno motorówki... przetrząsnęli ją całą... no i, rzecz prosta, nie znaleźli nic! Wreszcie Tawaschiki, zdecydował, że cylinder wpadł do morza przy pochyleniu się łodzi. Wysiedli i poszli! Motorówka również odpłynęła... odnalazłem swoje kimono... no i jestem tutaj! To wszystko!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

O NERWOWOŚCI.

Kto z czytelników w dzisiejszych czasach nie miał już sposobności słyszeć częstego narzekania na „nerwy" i „nerwowość?" To cierpienie teraźniejszej ludzkości, można po prostu powiedzieć staje się prawdziwą dla nas plagą. Nie tylko, że cierpią na nią jednostki, którym wskutek tego niekiedy nawet życie staje się niemiłem, lecz naraża ona pośrednio na przeróżne nieprzyjemności i zmartwienia ludzi innych, naprzykład takich, którzy chcąc nie chcąc stale z nimi obcować muszą, aż nareszcie sami staną się nerwowymi. Świat kobiecy szczególnie cierpi na nerwy, częściowo wskutek niedodatnich wpływów na organizm kobiet i jego odporność, spowodowanych nieumiarkowaniem w pożyciu małżeńskiem.

Nerwowości nawet w ogólności za chorobę nie zwykliśmy poczytywać, uważać ją musimy tylko — jako objaw stanu chorobowego. Nerwy człowieka są najważniejszą, najwięcej skomplikowaną, a równocześnie najmniej zrozumianą częścią organizmu ludzkiego. Będąc przy zdrowiu, nigdy o nich nie myślimy, chyba, że nielitościwy los skazał nas na stałe obcowanie z osobą nerwową, każde więc nawet wspomnienia o nerwach — jako objaw anormalnego stanu zdrowia uważać musimy.

NERWY.

Siła, kierująca każdą czynnością człowieka, fizyczną i duchową, skoncentrowaną jest w węzłach nerwów, to jest w mózgu i rdzeniu kręgowym, czyli mleczu pacierzowym. — W nich właśnie jest siedlisko wszelkich naszych zdolności duchowych i władzy czucia. Z tych węzłów wychodzą długie włókna, które jak gałęzie po całem ciele pod skórą i we wszystkich narzędziach organizmu się rozchodzą. Są to właśnie nerwy.

Jakie są przyczyny nerwowości?

Podług twierdzeń pewnych uczonych, nerwowość, będąc wyłącznie chorobą naszego wieku, jest naturalnym wynikiem zwiększonej ogólnej ruchliwości. Praca maszyn, elektryczność, samochody, aeroplany i inne zdobycze nowoczesnej wiedzy zniewalają i podniecają człowieka o przewyższającej prawidłowe, czyli normalne granice działalności, zaczem jego zmysły i nerwy, ulegają z konieczności nadmiernej liczbie podniet. Te ostatnie powodują przedrażnienie i wynikająca z tego słabość całego układu nerwowego tak, że z czasem staje się on niezdolny do sprostania swoim zadaniom.

Inni znowuż tak samo poprawnie przypisują tę słabość nerwów obecnemu sposobowi odżywiania się, czyli prawdziwemu wygłodzeniu systemu nerwowego. Aby to należycie zrozumieć, trzeba tu najpierw zaznaczyć, że organizm żywy, a więc i nerwy, dla tego tylko żyją, że się ciągle odradzają. Z chwilą, gdy odradzanie ustaje, ustaje i życie. Odradzają się zaś organy te dla tego, że się zużywają. Toć znanym jest ogólnie faktem, że mózg i nerwy pośrednicząc we wszystkich naszych czynnościach i uczuciach, tak samo, jak wszelkie inne części organizmu — ulegają rozkładowi i zużyciu w miarę swych czynności.

Powinniśmy się starać zrozumieć, że nawet i czynności duchowe odbywają się za pośrednictwem organów materjalnych, boć nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i **praca duchowa** zużywa mózg i substancję nerwową, **że moralne cierpienia** wycieńczają organizm tak samo, a nieraz i więcej, niż **nadmierna praca fizyczna;** równie niedodatnio na system nerwowy oddziaływują **zmartwienia, nadmierne pobudzenia** wytwarzające ogólne osłabienie woli, chorobliwe spotęgowanie woli zwanej **uporem** lub **zaciętością, nadmiar przyjemności i przykrości,** oraz wszelkie inne intensywne wrażenia wewnętrzne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdynia - Miastem Wielkiej Przyszłości.

Szczególne przywileje: zwolnienie od podatków i t. p. — Stała komunikacja lotnicza. — Szeroka akcja Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni. — Rozwój portu.

(Od własnego korespondenta).

Właściwy rozwój Gdyni, jak rozbudowa portu do rozmiarów jednego z większych w Europie, a pod względem urządzeń technicznych przewyższającego niejeden stary port na starej i nowej ziemi, — datuje się od r. 1927, kiedy w Warszawie dojrzała myśl stworzenia własnego wyjścia wodą na świat daleki. To, co wybudowano w Gdyni od r. 1921 do 1927 było tylko znikomą cząsteczką tego, co powstało w ostatniem pięcioleciu, t. j. od r. 1927 do 1932.

Stały przyrost ludności w Polsce i wielkie zapotrzebowanie wytworów zamorskich, skłoniko Rząd Polski do opracowania ustawy, która ukazała się następnie w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z d. 1-go czerwca, jako dekret Prezydenta Rzpltej „o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni".

Dekret ten był koniecznością, ze względu na to, że my Polacy, wychowani w niewoli, znękani wojną i wszystkiemi jej następstwami, gdy z nastaniem niepodległości Polski zabraliśmy się do pracy nad odbudową zniszczonego kraju, z biegiem lat dochodziliśmy do zobojętnienia i braku wiary we własne siły. Naród nasz jednak, zawsze skory do czynów, szybko zrozumiał, że Polska, licząca wówczas około 31 miljonów mieszkańców, nie obędzie się jednym portem, gdyż np. Niemcy na 63 milj. ludności posiadają zgórą 10 wielkich portów. Pęd do Gdyni uwydatnił się jeszcze dzięki temu, że prawa Polski, zawarowane w Gdańsku traktatem wersalskim i osobną konwencją gdańsko-polską z r. 1921, kurczyły się z każdym dniem, wskutek znanej ustępliwości polskiej i wrogiej Państwu naszemu polityki, uprawnianej przez senat gdański, złożony z nasłanych do Gdańska Prusaków.

Wspomniany dekret Prezydenta Rzpltej postanawia:

1. Ustalona zostaje zasada, że corocznie preliminarz budżetowy Państwa winien przewidywać kredyty na cele rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.
2. Pożyczki w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielane na inwestycje gminie miasta Gdyni, będą korzystały z poręki państwowej do wysokości 5,000,000 (pięciu miljonów) złotych w złocie.
3. Przewidziana przepisami o rozbudowie miast pomoc kredytowa przysługuje na obszarze miasta Gdyni nietylko nowym budynkom mieszkalnym, ale także nowym budynkom, przeznaczonym na jakikolwiek cel, niezależnie od wielkości poszczególnych lokali.
4. Gmina miasta Gdyni, spółdzielnie i insytucje społeczno-humanitarne na obszarze m. Gdyni mogą korzystać z kredytów budowlanych do wysokości 90 procent, osoby prywatne do wysokości 80 proc. kosztów budowy, niewliczając wartości placu.
5. Terminy ulgowe dla nowowznoszonych budowli przedłużają się do 14 (czternastu), a terminy zwolnienia od podatków od nieruchomości do lat 25 (dwudziestupięciu); nie odnosi się to do podatków, pobieranych na rzecz m. Gdyni.
6. Samodzielne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których działalność może się przyczynić do gospodarczego rozwoju miasta, mogą być na przeciąg lat 15, lecz nie dłużej, jak do r. 1945 włącznie — zwolnione od państwowego podatku przemysłowego.
7. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mogą być przez Radę Ministrów w okresie do r. 1935 włącznie zwolnione od wszelkich podatków i opłat na rzecz Państwa, związanych z zadłużeniem przedsiębiorstwa.
8. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mogą być przez Radę Ministrów w okresie do r. 1945 zwolnione od opłat na rzecz Państwa, związanych z powiększeniem kapitału zakładowego.

Dzięki właśnie temu dekretowi, ruch budowlany w Gdyni od roku 1927 wzmógł się tak bardzo, że dziś miasto posiada już kilkanaście dobrze zabudowanych ulic, a nowe domy wznoszone są stale.

*

Ażeby uniezależnić Gdynię do komunikacji lotniczej przez lotnisko w Gdańsku, urzędujący od niedawna w Gdyni wicekomisarz Rządu (wice-prezydent miasta), inż. Szaniawski, wytrawny lotnik i wielce na tem polu zasłużony szermierz, przy poparciu gminy tutejszej, rozpoczął jesienią r. 1932 urządzanie w pobliskiej wsi Rumji, przyłączonej do Gdyni, nowoczesnego lotniska. Prace na nowem lotnisku trwają nawet zimą, dając zatrudnienie wielu robotnikom, aby z rozpoczęciem sezonu kąpielowego w r. 1933 komunikacja lotnicza mogła się odbywać pomiędzy Gdynią a innemi miastami Polski i zagranicy z pominięciem Gdańska, który od naszych samolotów pobierał wygórowane opłaty. Ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że Gdańsk, stosujący szykany do Polaków, coraz bardziej odczuwać będzie zależność swą od Polski i konieczność lojalności wobec swego naturalnego zaplecza.

*

Port gdyński rozwija się stale, czego dowodem wzrastający napływ statków, których liczba nieraz dochodzi do 70 dziennie. Jakkolwiek pomieszczenia w porcie jest dużo, to jednakże liczyć się trzeba, że w niedalekiej przyszłości napływ statków wzmoże się jeszcze. Uwzględniając to, Urząd Morski postanowił port znacznie rozbudować. W tym celu dotychczasowa przystań statków pasażerskich, kursujących pomiędzy Gdynią a Helem lub krajami Skandynawji, przeniesiona zostanie na inne miejsce, to samo stanie się z kąpielami podczas lata, urządzonemi od kilka lat w pobliżu hotelu „Polska Riviera". Cały ten obszar zostanie odpowiednio pogłębiony i urządzone będą baseny, na wzór istniejących już w porcie dotychczasowym. W związku z tem nad morzem powstaną nowe gmachy i ulice, urządzone według ostatnich wymagań techniki i higieny.

Kazimierz Purwin.

W wyborze przyjaciół bądź ostrożny, lecz gdy już przyjaciela znajdziesz, bądź mu w szczęściu i nieszczęściu prawdziwym przyjacielem.

WHAT'S THE DIFFERENCE?



NAUKA I WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

„SZKOŁA PRACY" A NAUKA RELIGJI SWIĘTEJ.

(Dokończenie.)

Krótko przed wojną światową niemiecka władza szkolna urządziła dla nauczycielstwa inspektoratu szkolnego średzkiego w Główni (pod Poznaniem) pokaz lekcyj, celem zapoznania się z „szkołą pracy". Kierownik tamtejszej szkoły przeprowadził sam wzorową lekcję na temat omówienia wiersza „Das Herzkammerlein" (serce, jako siedlisko uczucia). W związku z objaśnieniem tego nastrojowego wierszyka opisał ów „wybitny" pedagog organ serca ludzkiego na podstawie kolorowych rycin, objaśnił jego mechanizm i jego funkcje fizjologiczne, a wkońcu polecił dzieciom wykonanie przekroju serca z plastyliny!

Twierdzę z całą stanowczością na podstawie doświadczeń, że bardzo wielu z pośród nauczycieli „szkołę pracy" tak pojmuje i jej zasady stosuje, jak ów kierownik szkoły z Głównej. Przy każdej okazji każą dzieciom malować, lepić, majstrować, nie bacząc na to, że ta „praca dzieci" z przewodnią myślą lekcji ma podobny związek, jak dusza ludzka z duszą do żelazka do prasowania. Wymieniony przykład wykazuje, po jakich to bezdrożach metodycznych biegają ludzie, nawet tacy, którym nie można przecież odmówić pawnej inteligencji, jeżeli kierują się błędnemi zasadami lub hasłami. Chcą wszystko, na ślepo, podporządkować pewnej zasadzie, naogół może zdrowej, ale nie zadają sobie trudu wniknięcia w jej istotę.

Taka bezkrytyczność ujawnia się mojem zdaniem i w dotychczasowem zastosowaniu „szkoły pracy" w nauce religji św.

Nauka religji ma wśród przedmiotów szkolnych zupełnie odrębny charakter. Przedmioty świeckie dążą do rozwoju umysłu, opierają się na rozumie, gromadzą wiedzę. W dążeniu do tego celu oddaje metoda poglądowa, a w szczególności „szkoła pracy", dobrze zastosowana i dobrze przeprowadzona, znakomite usługi. Religja natomiast wzbudza i pomnaża w duszy człowieka wiarę, apeluje do najwyższych, najszlachetniejszych uczuć. Wiedza a wiara różnią się zasadniczo, chociaż jedna drugiej nie wyklucza. Tę różnicę określił subtelnie Wincenty Lutosławski: „Kto wie, ufa samemu sobie i wewnętrznemu objawieniu prawdy we własnym rozumie. Ten, co wierzy, ufa świadectwu innych, wątpiąc o własnym rozumie".

Przy nabywaniu wiedzy zrozumienie jest koniecznie potrzebne. Inaczej w religji. Jedno z ośmiu błogosławieństw brzmi: „Błogosławieni ubodzy w duchu". Wszak fundamentem religji naszej jest „Tajemnica" (Trójcy św.), i nietylko naszej religji. Wszystkie religje wypływają z najgłębszych tajników duszy ludzkiej.

Psycholog Wł. Witwicki, profesor uniwersytetu warszawskiego, tłumacz dialogów Platona, twierdzi w przedmowie do Fedona (o nieśmiertelności duszy), gdy mowa o pitagorejczykach: „Zwroty zupełnie nawet niezrozumiałe, o ile ich ktoś, ze czcią podanych, ze czcią słucha, przyjmują się doskonale". — Niepodobno odmówić słuszności temu twierdzeniu.

Z tego jednakże nie wynika, że przy nauczaniu religji nie należy się wcale odwoływać do rozumu, tylko, że rozum w pojmowaniu zasad religji odgrywa bardzo względną rolę. Im intelekt jest bardziej rozwinięty, tem częściej można apelować do rozumu, np. w uzasadnieniu przykazań kościelnych, w sprawie spowiedzi św. itp. Nie zaleca się jednakże pukać do głowy tam, gdzie rozum śpi, bo — śpioch gotów bredzić.

„Szkoła pracy", w dotychczasowem zrozumieniu, powinna według mego zdania w szkolnej nauce religji znaleźć rzadko kiedy zastosowanie, z obawy właśnie przed profanacją świętych obrządków, mimo że uparci przeciwnicy takiego zapatrywania powołują się na zabawę „w księdza", albo na naszą polską szopkę, albo na przedstawienia pasyjne w Oberammergau.

O ile chodzi o zabawienie się „w nabożeństwo", to w takich przypadkach są dzieci zawsze bardzo młode, niewinne, przeprowadzające zabawę tę z wielkiem skupieniem, bez jakichkolwiek wybryków. Inaczej sprawa się przedstawia, jeżeli chodzi o dzieci starsze, a osobliwie, jeżeli się wykonuje np. lanie wody. Wyraz „chrzcić" w codziennem życiu, zwłaszcza w stosunkach gospodarczych, ma znaczenie żartobliwe a nawet ujemne.

Powoływanie się na naszą polską szopkę zbędę twierdzeniem, że podczas lekcji religji św. nie należy robić „szopek". Widowiska zaś pasyjne w Oberammergau są zjawiskiem wyjątkowem, dotychczas nigdzie, o ile wiadomo, nie naśladowanem.

A więc czy dla „szkoły pracy" niema wcale miejsca w nauce religji św.? Tego nie powiedziałem, podkreśliłem tylko, że nauka religji nie tyczy wiedzy ale wiary, że nie opiera się wyłącznie na rozumie ale przeważnie na uczuciu. Mając to stale na uwadze, należy przedewszystkiem wzbudzać w dzieciach podczas lekcji odpowiedni nastrój, podawać materjał lekcyjny ze czcią; a potem dopiero powinno nastąpić zastosowanie żądań „szkoły pracy" — a to w celu podniesienia uczucia religijnego i wzmocnienia wiary — przez wykonanie rozmaitych praktyk religijnych.

M. Śmigielski,
„Przyjaciel Szkoły" — Poznań, ul. Dominikańska 4.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 29-go marca, 1893 roku.

Wiel. ks. Fuhrman, o prymicjach którego niedawno donosiliśmy, został asystentem u Wiel. ks. Langego w parafji św. Józafata na Lake View.

Wczoraj na Webster ave. widziano motyla, pierwszego w roku bieżącym w Chicago.

Na wczorajszem posiedzeniu komisarzy parkowych zachodniej dzielnicy obrano urzędników. Komisja składa się z pp.: Billings, Blount, BRODOWSKIEGO, Graham, Garvy, Moll i Townsend. Kasjerem obrano kom. Blounta, audytorem komisarza Brodowskiego. Prezydenta i sekretarza jeszcze nie obrano.

New York, 28go marca. — Przedmioty nadesłane z Hiszpanji na wystawę chicagoską wyładowują się właśnie u przystani nr. 8 na East River.

San Francisco, 28go marca. — Pewien list z Honolulu donosi, że komendant amerykańskiego okrętu wojennego „Alliance" ogłosił swe zaręczyny z Ettą Ah Fongl, córką bogatego chińskiego kupca z Honolulu.

W 14tej wardzie polskim kandydatem na konstabla jest pan Jan Malinowski.

Dyktator.



Adolf Hitler, który otrzymał prawo sprawowania rządów dyktatorskich na przeciąg czterech lat.

Nie pisz nigdy nikomu listu, gdy jesteś wzburzony, ale zaczekaj, aż ochłoniesz i uspokoisz się.

PÓŁ MILJARDA W ZŁOCIE WRÓCIŁO DO BANKÓW.

Washington, 29. marca. — Wydział Rezerwy Federalnej oznajmił wczoraj, że zarządzenie skarbowe, nakazujące deponowanie trzymanych w ukryciu złotych monet i złotych certyfikatów, odniosło nadzwyczajny skutek. Ponad pół miljarda w złocie i papierach zdeponowano w bankach rezerwy w ostatnich paru tygodniach.

Pomiędzy 4. i 22. marca wróciło do banków rezerwy około 558 miljonów dolarów w złocie i złotych banknotach. Pomiędzy 1. lutego i 4. marca wyciągnięto z banków około 300 miljonów w złocie.

ROOSEVELT PLANUJE 7 SYSTEMÓW KOLEJOWYCH

Washington, 29. marca. — Prezydent Roosevelt zbliża się do ostatnich faz swojego programu reorganizacji amerykańskiego przemysłu kolejowego.

Dowiedziano się, że Prezydent potraktuje problemat kolei w podobnie radykalny sposób, jaki zastosował do banków. W programie, który ma być przedstawiony kongresowi w tym tygodniu, jest podzielenie całego amerykańskiego systemu kolejowego na siedem regjonalnych jednostek, dwie na wschodzie, dwie na południu i trzy na zachodzie.

PIWO ZWIĘKSZA RUCH NA KOLEJACH.

St. Louse, Mo., 29. Marca. — Urzędnicy kolei Missouri-Pacific oznajmili, że kolej dostała w ubiegłym tygodniu pomiędzy 350 a 400 wagonów frachtu do przewiezienia w rezultacie uchwalenia bilu piwnego w Washingtonie. Transporty obejmują głównie beczki i butelki. Urzędnicy innych kolei mówią, że i ich tonnaż wykazuje znaczną zwyżkę w następstwie legalizacji piwa. Transporty jęczmienia, słodu i innych produktów potrzebnych do wyrobu piwa nadchodzą do browarów w St. Louis.

KONGRES ROBOTNICZY W STOLICY.

Washington, 29. marca. — „Kontynentalny Kongres dla Rekonstrukcji Ekonomicznej", mający reprezentować około 5,000,000 farmerów i robotników, ma się tu zebrać w dniach 5-go i 6-go maja.

Celem zebrania, na które ma przybyć około 5,000 delegatów, jest ułożenie i doręczenie Prezydentowi Rooseveltowi petycji o „wynagrodzenie krzywd" tych, których kongres ma reprezentować.

HUTA SZKLANA WZNAWIA PRODUKCJĘ.

Toledo, O., 29. marca. — Prezes kompanji Owens-Illinois Glass Co. oznajmił o otwarciu nieczynnej od szeregu miesięcy huty szklanej w Charleston, W. Va. Produkcja będzie się ograniczała do butelek na piwo. Zakład zatrudni około 1,000 ludzi.

DWÓCH ZABITYCH W SKOKU Z AEROPLANU.

Los Angeles, 29. marca. — Slade Hubert, zawodowy lotnik akrobata i A. Carr, pilot-amator, ponieśli śmierć na miejscu, kiedy wyskoczyli ze spadającego samolotu. Ich spadochrony nie otworzyły się.

Akwarjum Shedd'a, nad jeziorem, u końca Roosevelt Rd., jest otwarte codzień od godz. 10 do 5 p. m. Dzieci mają zawsze wolny wstęp a starsi tylko w czwartki, soboty i niedziele. W inne dni dorośli płacą 25 centów wstępnego.

PŁACI PRENUMERATĘ ZŁOTYM PIASKIEM.

Spokane, Wash., 29. marca. E. F. Gordon z Elk City, Idaho, stały prenumerator jednego z tutejszych dzienników, nadesłał do administracji pisma w pudełku z zapałek szczyptę piasku złotego wartości około $2, prosząc o przedłużenie prenumeraty na dwa miesiące.

Nie ten przyjaciel, co cię chwali, ale ten, co ci prawdę mówi.



BARDZO SKROMNA I WYGODNA.

Anne Adams Modełko 2581.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji.

FASON DLA KORPULENTNIEJSZYCH OSÓB.

Modełko 945.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i pół jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imie i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

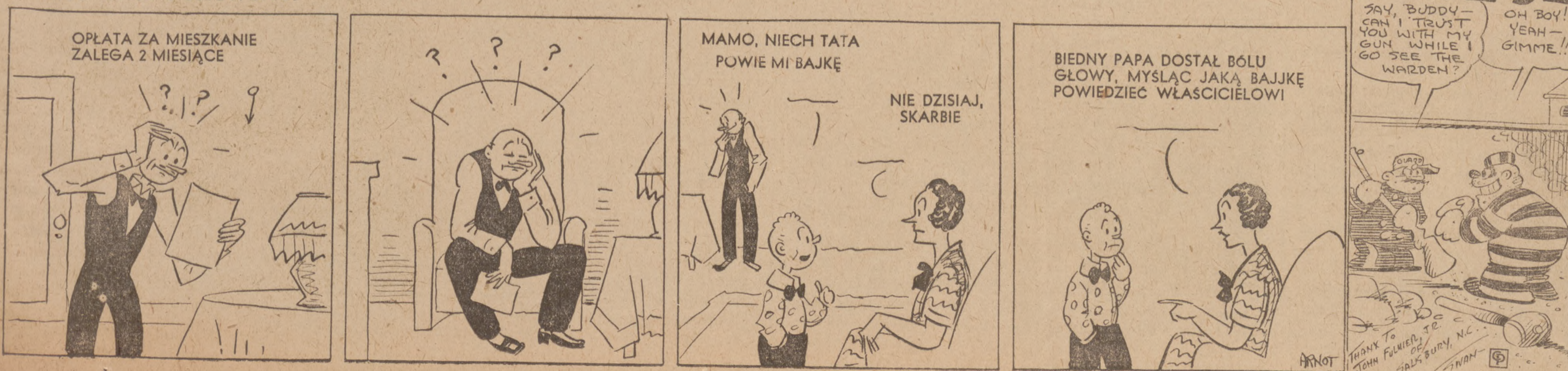
SEZ YOU

	True	False	Score
1. Robert F. Wagner is the United States senator from Massachusetts			
2. John Adams was vice president of the United States when George Washington was president			
3. There were 65 signatures affixed to the Declaration of Independence			
4. The Eiffel Tower, in Paris, is 2,000 feet high			
5. In several of the states a child can be disinherited by law for marrying below the legal age without parental consent..			
6. The unit in weighing gold is the troy ounce			
7. A 17-inch cube of gold weighs 500 pounds			
8. The monetary unit of Argentina is the mark			
9. To find how many gallons are contained in a pipe or cylinder, divide the cubic contents by 231, which is the number of cubic inches in a United States gallon			
10. Harrisburg is the capital of Pennsylvania...			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6

CZY NIE PRAWDA!



OO. FRANCISZKANIE PRZEJĘLI ADMINISTRACJĘ "NOWIN POLSKICH".

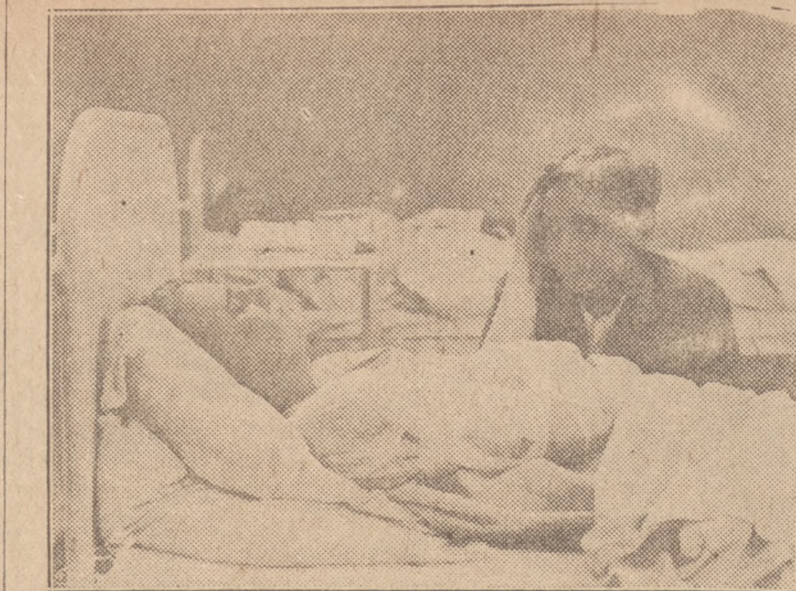
Wczoraj pismo Nowin Polskich w Milwaukee Wisconsin, zostało przejęte przez OO. Franciszkanów i z tej racji OO. Franciszkanie wydali następujące oznajmienie.

Milwaukee, Wis. — Z dniem wczorajszem OO. Franciszkanie Prowincji Polskiej Św. Antoniego której Główny Dom Prowincjalny jest w Buffalo, przejęli za pośrednictwem Najprzew. Ks. Arcybiskupa tutejszej Diecezji i za zgodą Dyrekcji Nowin Polskich administrację Nowin Polskich. Wszystkim wiadomo jak w obecnych czasach trudno jest utrzymać gazetę. Każda gazeta boryka się nieustannie o swój byt i dlatego też z punktu zapatrywania się na stan rzeczy pomoc ta dla dziennika katolickiego, który służy dobrej sprawie, słusznie się należy.

Z przejęciem administracji Nowin Polskich bynajmniej nie ustępują trudności finansowe tego pisma i liczymy jedynie na pomoc dobrego naszego ludu polskiego, któremu ten dziennik przez dziesiątki lat służył. Przew. O. Prowincjał Justyn Figas przysyła na głównego zarządcę O. Jerzego Rozkwitalskiego, który dzisiaj objął kierunek i administrację pisma zgodnie z zastrzeżeniami Dyrektorjatu Nowin Polskich, jako też Najprzew. i Najczcigodniejszego naszego Ks. Arcybiskupa Samuela A. Stritcha, który niejednokrotnie zadokumentował swą miłość i przychylność dla ludu polskiego i polskiej katolickiej prasy.

Wszelkei sprawy dotyczące pisma będą załatwiane w ofisie Nowin.

OO. Franciszkanie.



Już w przyszłą niedzielę, dnia 2go kwietnia, wyświetlany będzie poraz pierwszy w Chicago najnowszy film z Polski „DZIECI WARSZAWY". W tym filmie dźwiękowym zobaczycie historję miłości matczynej i los legjonu ulicznych chłopców w wioskach polskich. — Obraz ten będzie pokazany w teatrze „Chopin", przy Milwaukee i Division ul.

Nie Tak Łatwo Pozbędą Się Gangsterów.

Twierdzi Inwestygator Prohibicyjny Ness.

Skoro wyrób i sprzedaż piwa dobrego zostało prawem, pytanie w kołach prohibicyjnych i innych jest „Co zrobią gangsterzy?" Odpowiedź na to ma Ellios Ness, naczelny inwestygator prohibicyjny, że gangsterzy starać się będą wedle ich sił utrzymać się w przemyśle piwnym mimo silnego sprzeciwu browarników.

Dla gangsterów są trzy pola do działania. Mogą zostać właścicielami legalnych browarów, zatrudniając ludzi poważanych jako naczelników w celu pozyskania permitów. Mogą w dalszym ciągu prowadzić swoje browary tajne i wyrabiać piwo, za które nie będą płacili podatku po $5 za beczkę. Dalej, mogą zmusić niejako browarników do powierzenia im dostawy piwa.

Ness twierdzi, że rząd federalny czyni wszystko co może, aby nie dopuścić gangsterów do wyrobu lub dostawy dobrego piwa. Inspektorzy z biura E. C. Yellowley, superwizora wydziału permitów dzisiaj zajęci są badaniem charakterów 50 aplikantów nim permity te zostaną im wydane. Czy między tymi są i gangsterzy z biura Yellowley nie podają.

Najkorzystniejszem polem dla gangsterów byłoby dystrybucja piwa 3.2 procentowego. Jeśli uda się tym elementom niepożądanym zdobyć kontrolę nad dystrybucją, nie stracą oni wiele przez modyfikację prawa prohibicyjnego.

EGON PETRI DA KONCERT SZOPENOWSKI 9. KWIETNIA W HOTELU DRAKE.



Egon Petri, z pochodzenia Holender, urodził się w roku 1881. W 20tym roku życia, pod wpływem mistrza Paderewskiego, Petri poświęcił się studjum fortepianowym. Zanim Petri poszedł za radą Paderewskiego i Busoniego, który później był jego nauczycielem, grał drugie skrzypce w orkiestrze swego ojca. Po swym debjucie w Berlinie, Petri piastował stanowisko profesora w szeregu pierwszorzędnych konserwatorjów w Europie.

Egon Petri spędza sezony letnie w Zakopanem, gdzie prowadzi kursa fortepianowe dla zaawansowanych adeptów sztuki muzycznej, — tam też nauczył się języka polskiego, którym włada całkiem swobodnie.

Roku ubiegłego, Petri wystąpił po raz pierwszy w Ameryce. Po występie w New Yorku, koncerty jego były jednem pasmem nadzwyczajnego powodzenia. Dziś — Petri stoi na wyżynie swej karjery artystycznej, a sława jego rozbrzmiewa na obu półkulach. W Chicago Egon Petri występował czterokrotnie jako solista z tutejszą orkiestrą symfoniczną, a mianowicie 17 i 18. marca i 1. i 2go grudnia, 1932.

Wykonanie przez p. Petri koncertu „Emperor" Bethovena, oraz koncertu E „flat major" Liszta, jak i „Totentanz", wprowadziło w zdumienie miejscowych krytyków i znawców muzyki.

Chicagoska prasa amerykańska poświęciła całe szpalty recenzjom z koncertów Petri'ego, podnosząc jego nadzwyczajną wprost interpretację.

W niedzielę, dnia 9go kwietnia. Petri grać będzie wyłącznie utwory Chopina, na koncercie urządzonym pod protektoratem p. konsula generalnego dr-a T. Zbyszewskiego, a na dochód komitetu uczczenia pamięci tego wielkiego muzyka w Polsce.

Panny Adela Łagodzińska i Pelagja Suchomska zajmują się sprzedażą biletów na ten koncert.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się dnia 2go kwietnia, w niedzielę pasyjną, zaraz po południu, w podkościelnej sali parafjalnej pnr. 700 DeKoven ul.

*

W ubiegły wtorek wieczorem w podkościelnej sali parafjalnej, jeden z Ojców Misjonarzy wyświetlał obrazy z życia św. Tereski od Dzieciątka Jezus.

*

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż orkiestra smyczkowa p. Piwowara grać będzie podczas nabożeństwa Wielkanocnego.

*

Znowu jacyś niepożądani ludzie zbierają na jakieś dobroczynne cele — o czem miejscowy proboszcz X. Sampoliński nic nie wie. Jeżeli jaka kolekta jest zbierana po parafji, to takową najpierw ogłosi ksiądz w kościele lub też upoważni odpowiednim listem.

*

Prezes Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, p. Antoni Senol, który od przeszło tygodnia leży obłożnie chory przychodzi do zdrowia.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w poniedziałek wieczorem, o zwykłym czasie w kancelarji parafjalnej.

Co Słychać na Polonji.

Zabawę kostkową i karcianą urządza Placówka 1go Pułku Strzelców Polskich S. W. A. P. dziś w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Dochód w całości przeznaczony na pomoc inwalidów.

*

Już w przyszłą niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali Białego Orła, 1412-20 Emma ulica, o godzinie 3ciej po południu Klub Parafji Odporyszów, urządza zabawę kostkową (bunco party). Komitet postarał się o piękne premje, jakie w ten dzień będą rozdane.

*

Polonja chicagoska jest zaproszona na zabawę urządzoną staraniem „Wiązanki Pań", dnia 6go maja do sali Filaretów, 1956 West Division ul.

*

Wrócili nasi okrwawieni ziajani, strasznie, ale zwycięzcy, a chcąc się dowiedzieć prawdy o tem zajściu, to prosimy przybyć na salę Synów Wolności 9 kwietnia, o godzinie 3ciej po południu, gdzie chór dziatwy Świt No. 17 Zw. Śp. Pol., urządza przedstawienie pod tytułem „Dla Polski", zarazem swój roczny popis.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Albert Fehrman, lat 74**, pierwszy burmistrz miasteczka Elgin, Ill., wczoraj zmarł w swoim domu p. nr. 1030 Cedar ulica, Elgin po długiej chorobie. Burmistrzem wybrali go mieszkańcy miasteczka Elgin w roku 1909 a urząd ten sprawował do roku 1917. Pozostali wdowa i brat Emil.

— **Jakób Frazer, z p. nr. 1106** West 63cia ulica, wczoraj rozpoznał zwłoki mężczyzny, który ubiegłej soboty padając na chodnik przed składem groseryjnym p. nr. 1158 West 51sza ulica, ducha wyzionął. Był to jego brat Samuel, którego pewien odbiorca ze składu wyrzucił na bruk, gdy Samuel prosił go o dziesięć centów na pożywienie.

— **W remizach tramwajowych** przy West Division ulicy i North Western avenue, wczoraj Gustaw A. Johnson, lat 70, z p. nr. 5048 North Leavitt ulica został zabity przypadkowo, gdy myjąc okna w tramwaju wystawił głowę i takową uderzył o słup gdy tramwaj przypadkowo ruszył z miejsca.

— **Po dziesięciu miesiącach** spędzonych przez policję na poszukiwaniu młodzieńca i jego koleżanki, posądzonych o zamordowanie pani Elżbiety Stanley, lat 68, której zwłoki znaleziono w domu p. nr. 6161 Wrightwood avenue, wczoraj dowiedziano się, iż Stanisław G. Wright, lat 28, aresztowany został w Brookhaven, Miss. Z listów jakie w jego posiadaniu się znajdowały dowiedziano się, że jego towarzyszka, Margareta Brincefield, lat 22, przebywa w Miami, Fla., gdzie ją aresztowano. Parka ta żyjąc jak mąż i żona w domu pani Stanley, wdowy, znikła w dzień zamordowania tej kobiety i dlatego na nich padło podejrzenie.

Skóra dla Turystów, Mięso dla Robotników.

Moskwa. — Według danych „Krasnoj Gazety", rząd sowiecki organizuje dla turystów zagranicznych wielkie polowania w rejonie wieszinowskim na niedźwiedzie, zaś w rejonie knikiszewskim w pobliżu Estonji polowanie na łosie.

Gazeta pociesza robotników, że nie powinni mieć obaw z powodu organizowania burżuazyjnych polowań, gdyż mięso zabitych zwierząt przeznaczone będzie dla jadłodajni robotniczych, zaś za skóry cudzoziemcy zapłacą pełnowartościowym pieniądzem zagranicznym.

SEZ YOU Answers

1. False. From New York. 2. True. 3. False. 56. 4. False. 1,000 feet high. 5. True. 6. True. 7. False. A ton. 8. False. The peso. 9. True. 10. True.

Niemcy Ofiarują Polsce Ukrainę Sow. za Pomorze.

Czechosłowacja Rozpadnie Się Za Lat Dziesięć — Mówi Mussolini.

Londyn, 29. marca. — Z zazwyczaj wiarogodnego źródła otrzymano tu wiadomość, że na konferencji MacDonalda z Mussolinim, ten ostatni przedstawił następujące zmiany granic państw Europy:

1. — Ustanowić korytarz niemiecki przez polskie Pomorze, rozciągający się od miasta Konic do granicy Prus Wschodnich.

2. — Oddać Węgrom większą część Transylwanji, która należy obecnie do Rumunji.

3. — Oddać Węgrom, kosztem Jugosławji i Rumunji, większą część okręgu Banat, tak, aby Węgry posiadały obszary po obu stronach Dunaju.

4. — Oddać Austrji okolice „Krain", aby Austrja miała wolny dostęp do morza w porcie Fiume. (Plan ten wysunął Mussolini specjalnie, aby zaspokoić żądania Austrji i zapewnić się, że Austrja nie będzie miała pretensji do Tyrolu austrjackiego.)

5. — Stworzyć niepodległe państwo Kroacji w okolicy Zagrzebia.

6. — Oddać Hercegowinę i Czarnogórę Albanji, zaś Albanję oddać pod protektorat Włoch.

Plan ten został zaakceptowany przez MacDonalda, lecz sam MacDonald jest już dzisiaj przekonany, że z zamiarów jego i Mussoliniego, pozostały tylko „nici." Mówiąc w kwestji Czechosłowacji, Mussolini miał się wyrazić: „Oh, nie trudźcie się sprawą Czechosłowacji. Czechosłowacja rozleci się na drobne kawałki za lat dziesięć przez naturalny wzrost Niemiec."

Dowiedziano się również ze źródeł wiarogodnych, dlaczego Rosja zmieniła w ostatniej chwili front i zajęła stanowisko obok Francji, przeciw zamiarom Anglji i Włoch. W Moskwie otrzymano wiadomość, że Niemcy postanowiły stanowczo zdobyć Pomorze, lecz wiedząc, że Polska nie chce się na dobrowodne oddanie swego terytorjum, Niemcy chcą Polskę wynagrodzić sowicie, ofiarując jej całą Ukrainę sowiecką w zamian za Pomorze.

Król Faszystów.



Premjer Włoch, Benito Mussolini, w 14 rocznicę powstania partji faszystowskiej we Włoszech, oświadczył, że wkrótce idea faszystowska rozkwitnie w całej Eurcpie.

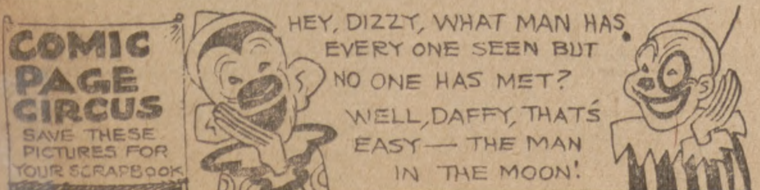
Bądź wobec rodziców swoich zawsze pełen czci, szacunku i miłości, abyś im przynajmniej w części oddał to wszystko dobre, które dla ciebie zrobili i robią.

ZIĘĆ PREZYDENTA CZŁONKIEM RADY ZBOŻOWEJ.

Curtis B. Dall, zięć Prezydenta Roosevelta, wczoraj wybrany został członkiem Rady zbożowej.

Pan Dall, który jest maklerem z Nowego Yorku, pierwszy dzień jako członek Rady chicagoskiej spędził na giełdzie w towarzystwie prezesa Chicago Board of Trade, Piotra B. Carey i Roberta P. Boylan, wiceprezesa.

Pan Dall prawdopodobnie dzisiaj wróci do Nowego Yorku.



Konkurs Deklamacyjny w Akademji.

W audytorjum Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu odbył się wczoraj polski konkurs deklamacyjny, w którym udział wzięły uczennice IV kursu a więc te, które już wkrótce opuszczą uczelnię.

Konkurs wypadł znakomicie. Deklamatorki przejęły się konkursem głęboko, co stwierdza to nietylko techniczne opanowanie wiersza ale i wczucia się w jego treść.

Do konkursu stanęło dwadzieścia uczennic i szkoda wielka, że nie było dwadzieścia nagród, tylko dziesięć, gdyż naprawdę wszystkie powinny były otrzymać nagrodę za niewątpliwą pracę i wysiłek w przygotowaniu się do konkursu.

Nagrodę 1szą dostała p. H. Mańkówna za „Redutę Ordona" A. Mickiewicza.

Nagrodę IIgą odstała p. S. Stachurzanka za „Improwizację Konrada" Mickiewicza.

Nagrodę IIIcią dostała p. J. Debczyńska za „Opowiadanie Sobolewskiego Mickiewicza.

Nagrodę IVtą dostała p. I. Bukowska za „Mazura" W. Pola.

Nagrodę Vtą dostała p. E. Kowalczykówna za „Kibitki" Mickiewicza.

Nagrodę VItą dostała p. L. Kaliszówna za „Treny" J. Kochanowskiego.

Nagrodę VIImą dostała p. H. Lachówna za „Odę do młodości" Mickiewicza.

Nagrodę VIIImą dostała p. Karłowiczówna za „Smutno mi Boże" Słowackiego.

Nagrodę IXtą dostała p. Z. Żółtowska za „Ojca Zadżumionych" Słowackiego.

Nagrodę Xtą dostała p. I. Ziembówna za „Powrót Konia" W. Pola.

Poza wymienionemi brały udział w konkursie: Leokadja Wasilewska, Florentyna Ziółkowska, Roma Sadowska, Janina Ławniczakówna. Leokadja Gallówna, Franciszka Rudnicka, Adela Boydówna, Joanna Krzywonosówna, Estella Piotrowiczówna i Dorota Orzechowska.

Szczęśliwe zwycięzczynie dostały ponadto portret Adama Mickiewicza każda od Matki Prowincjałki.

NA MARJANOWIE.

Dnia 2go kwietnia, odbędzie się przedstawienie Alumnów Szkoły Marjanowskiej. Odegrają oni w sali parafjalnej na Marjanowie, począwszy o godz. 8-ej wieczorem, dwie arcywesołe komedje, jedna p. t. „Szalona i Wściekła Odwaga", a druga p. t. „Kłopoty Wyjścia za Mąż". Jak nas zapewnia komitet, będzie całe trzy godziny bezustannego śmiechu. Warto więc pójść na to przedstawienie i spędzić wieczór korzystnie i wesoło. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Kierownikiem tych sztuk, a raczej ich reżyserem jest niestrudzony pracownik wśród młodzieży X. Władysław Baron, C. R. Bilety nabyć można po umiarkowanej cenie od alumnów i alumnek, oraz w ofisie parafjalnym. Rodacy! Poprzyjmy usiłowania młodzieży rwącej się do pracy, propagującą sztukę polską i kultywującą język ojczysty. Wypełniona sala publicznością w dzień przedstawienia, będzie dla alumnów marjanowskich jak najlepszą zachętą.

WIFE PRESERVERS

If a thimble is cumbersome to wear while making quilts, use the finger tips of old kid gloves to protect your fingers. You can reinforce the weaker ones with adhesive tape at the point of pressure.

Gub. ze stanu Indiana, pułk. Paul V. McNutt, b. komendant naczelny Legjonu Amerykańskiego, przemawiając w poniedziałek na wiecu żydowskim w Chicago, wypowiedział silne słowa: „Poraz wtóry w mojem życiu zmuszony jestem wystąpić z protestem przeciw akcji rządu niemieckiego".

POWÓDŹ W KENTUCKY.



Rezydencyjna dzielnica w Newport, Ky., nad rzeką Ohio, naprzeciw Cincinnati. Łodzie przewożą mieszkańców w bezpieczne miejsca. (Klisza Tribune).

CINCINNATI POD WODĄ.



Scena w Cincinnati, gdzie mieszkańcy używają łodzi jako środka komunikacji. Wiosenny wylew rzeki Ohio i jej dopływów pustoszy cztery stany. (Klisza Prasy Stow.)

PLANT KOLEJOWY W CINCINNATI POD WODĄ.



Scena wzdłuż brzegu rzeki Ohio w Cincinnati, pokazująca wozy towarowe stojące częściowo pod wodą. Rzeka wystąpiła z brzegów w wielu punktach zalewając wielkie przestrzenie. (Klisza Prasy Stow.)

O'Hara Oskarżony o Morderstwo.

Brat Właściciela Rewolwera Także Aresztowany.

Jan J. Dickson, z pnr. 1001 South Humphrey ave., w Oak Park wczoraj wieczorem został aresztowany przez policję, która szuka szczegółów zamordowania rebeljanta unisty, Freda Osera. Dickson, który zmienił nazwisko swoje z Dickstein, jest bratem Juljusza Dicksteina, który przyznał się, iż był właścicielem rewolweru, jaki znaleziono przy zwłokach zastrzelonego Osera, w biurze unistów. Dickson ma być spokrewniony z O'Harą, który jest prawą ręką Maloy'a, cara unijnych operatorów maszyn filmowych w Chicago. O'Hara po aresztowaniu przyznał się do zastrzelenia Osera i dlatego wczoraj został formalnie stawiony w stan oskarżenia.

Dicksona aresztowano, aby udowodnić, że rewolwer jaki znaleziono przy zwłokach Osera nie był jego, ale należał do innego i że po zbrodni ktoś rewolwer ten położył przy zwłokach, aby tem wykazać, że O,Hara zastrzelił Osera w obronie własnego życia.

Tak Dickson jak i Dickenstein są członkami unji wyżej wspomnianej i są faworytami Maloy'a i O'Hara.

Po przesłuchach odbytych wczoraj w sądzie kryminalnym O'Harę formalnie oskarżono o zamordowanie Osera i kazano go trzymać w więzieniu powiatowem bez kaucji. Maloy zaś uzyskał wolność po złożeniu kaucji w sumie $5,000. Dickstein zaś został za kratkami do czasu, aż policja zdoła przekonać się czy on mówił prawdę.

Sprawa zamordowania Osera przedstawiona wczoraj była aż trzem sędziom, a asystent prokuratora stanowego, adwokat Charles S. Dougherty miał roboty niemało załatwiać sprawy przenosząc się z jednego do drugiego i trzeciego sądu.

Maloy nasamprzód stanął przed sędzią Prystalskim, szefem sądu kryminalnego, który przesłuchy odłożył do godziny 4:30 po południu.

Warant, na mocy którego O'Hara procesowany będzie o morderstwo, wydał wczoraj sędzia miejski Mateusz Hartigan w sądzie „Felony."

Obrońcami O'Hara są adwokaci Cashen i Michał Ahern.

W międzyczasie dowiedziano się, że biuro federalne prowadzi śledztwo w sprawie Maloy'a i jego opłacania podatku dochodowego. Skoro nadejdzie upoważnienie z Washingtonu przedstawienie świadectwa przekroczenia ustawy federalnej w sprawie tego lidera unijnego będzie dokonane.

— **Józef A. Becker, były kontroler szkoły wyższej J. Sterling Morton High w Cicero** zgodził się wczoraj na przeprowadzenie inwestygacji co do rachunków przez niego utrzymywanych. Becker znikł cztery tygodnie temu, a na jego miejsce prezes Rady szkolnej, Franciszek Svoboda zamianował kontrolerem innego. Na mocy warantu zaprzysiężonego aresztowano Beckera, a gdy ten stanął przed sędzią pokoju, Henrykiem Sandusky, który stawił go pod kaucję w sumie $1,000, Becker tłómaczył, że fundusze szkolne są w porządku, że nie uciekł z miasteczka, raczej wyjechał na odpoczynek.

W Chicago aresztują rocznie około 30,000 murzynów i przeszło 10,000 murzynek.

Niemcy Nie Zlękli Się Protestów Żydowskich.

Jeżeli Żydzi Chcą Wojny, Będą Ją Mieli—Mówi Goering.

Berlin, 29. marca. — Niemcy zajęły wyzywające stanowisko, jako odpowiedź na protesty Żydów z całego świata przeciw prześladowaniom obywateli żydowskich w Niemczech. Rządy Hitlera weszły na drogę niepewną i jak ich przedwojenni przodkowie, którzy przy pomocy miecza chcieli przekonać świat o „wniosłości" ideałów pruskich, tak samo ci, zapomniawszy o nauce, jaką otrzymali w ostatniej wojnie, chwytają się tych samych sposobów i środków do walki z resztą świata. Dla jednych i drugich nie istnieje nauka psychologji ani zasady „polityki praktycznej".

Na protesty Żydów Niemcy odpowiedzieli oświadczeniem, że tak długo prowadzona będzie w Niemczech akcja antyżydowska, jak długo Żydzi urządzać będą protesty w państwach zagranicznych. Rząd zamierza zreorganizować biuro propagandy, aby mógł osięgnąć jeszcze lepsze rezultaty, jak również przystąpić natychmiast do ogólnokrajowego bojkotu składów żydowskich i wszystkiego, co jest żydowskie. W tym celu postanowiono zorganizować we wszystkich miastach komitety bojkotu Żydów.

Kapitan Hermann Goering, prawa ręka Hitlera i przewodniczący Reichstagu, oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej: „Jeżeli Żydzi chcą wojny, będą ją mieli".

Niemcy chcą w ten sposób zmusić Żydów, aby zaniechali agitacji przeciw Niemcom, w przeciwnym razie — mówią — ich rodacy w Niemczech najbardziej na tem ucierpią.

— **Na żądanie policji inkwest** w sprawie śmierci Franciszka Interlande, lat 37, zamożnego właściciela parlorów piękności w śródmieściu, którego znaleziono na drodze zastrzelonego, deputowany koronera odłożył do dnia 11go kwietnia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

WŁADYSŁAW BUDNY

członek Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła Nr. 18, Z. P. R. K., Tow. Knights of Columbus, St. Cyr Council nr. 1157, Tow. Modern Woodmen of America Palt Camp, Tow. Kawalerji Polskiej i Tow. Sokołów Polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3226 So. Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Hieronim, Władysław Jr., Edward, Marjanna i Izabela**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF STANISŁAW ZAREMBA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1953 Iowa ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Zaremba, żona; **Edward**, synek; **Ewa Krawulska (z pierwszego męża Zaremba)**, matka; **Marceli Krawulski**, ojczym; **Anna**, siostra; **Władysław, Stefan, Bolesław i Józef**, bracia; **Marjanna Zaremba**, bratowa; **Stanisław i Rozalja Liss**, teściowie; **Grzegorz i Kazimierz Liss**, szwagrowie; **Florentyna i Janina Liss**, szwagierki, wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ ZABAWA

zamieszkiwał pnr. 2002 N. Leavitt ul. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, brat; **Marjanna i Józefa**, siostry w Polsce; **Józefa Uliasz**, kuzynka; **ks. Józef Pienta**; **Antonina i Zofja**, w Polsce, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630. 30

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego, syna i brata naszego, ś. p.

TEODORA KOKOTEK

będzie odprawiona Msza św. w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9ej rano, w kościele św. Jana Kantego.

Rok już upływa w smutku i żałobie,
Kiedy zwłoki twe mężu, synu i bracie spoczęły w grobie
A smutek nasz się nie zmniejsza,
Każde wspomnienie o tobie, ból nasz powiększa,
Bo tyś niezapomniany mężu, synie i bracie drogi,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Choć twarze nasze często się śmieją,
Lecz tylko Bóg wie, jak serca boleją.

O współudział w nabożeństwie zaprasza:

Marta, żona; **Józef i Genowefa**, rodzice; **Antoni**, brat; **Loreta**, siostra.

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i pradziadek nasz, ś. p.

MICHAŁ ZIMNY

Członek Foresterów Court No. 995 Ks. Barzyńskiego — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1814 N. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Zimna, żona; **Jan**, syn; **Jadwiga, Józefa, Marjanna i Franciszka**, córki; **Anna**, synowa; **Piotr Lerch, Wawrzyn Ruszczak, Walenty Szymanowski i Marjan Cwik**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prwanuki.

Pogrzebowy S. Sacharski. 29,31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz, ś. p.

JÓZEF ZAWILINSKI

Członek Tow. św. Jana Chrzciciela Z. P. R. K. Klubu Zagozany, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2435 Le Claire Ave. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, żona; (**Katarzyna** matka; **Jakób**, brat w Polsce); **Antoni**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Tel. Armitage 3378-3379. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pra dziaduś nasz, ś. p.

APOLINARY JASINSKI

Członek Tow. Bractwa Pomocy św. Józefa przy parafji św. Jacka, grupa 125 S. P. A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 3358 N. Lawndale Ave., narożnik Roscoe, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Antoni, Antonina, Marta, Marjanna, Józefa, Szczepan i Katarzyna**, dzieci; **Józef Trochowski, Andrzej Orzada, Piotr Hejza, Piotr Malak, Paweł Tamiłła i Arthur Stromh**, zięciowie; **Marjanna, Katarzyna i Pelagja**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. 29.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Członek Tow. Im. Marji, Gr. No. 2 Zjed. P. R. K. i Tow. Młoda Polska, Gr. No. 865 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go marca, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1315 Wicker Park Ave. do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja Pawłowska, żona; **Czesław, Marja, Weronika i Władysława**, dzieci; **Tekla Rosińska** w Polsce, siostra; **Marja Pawłowska**, bratowa, z dziećmi, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 29

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego ojca i dziadusia naszego

Ś. P. WOJCIECHA LOSIK.

Nasamprzód dziękujemy wiel. ks. T. Kłopotowskiemu za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła i za odprawienie Mszy św., organiście za piękny śpiew i grę. Tym panom za niesienie trumny oraz wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu Karolowi Zulińskiemu za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg Zapłać".

W smutku pogrążona:

Rodzina.

(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

STANISŁAWA MORITZ (z domu Szkolna)

Członkini Tow. Niewiast Różańca św. 1go Drzewa przy parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy, Tow. Royal Neighbors of America, Camp Królowej Jadwigi, No. 6539, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go marca, 1933 roku, o godzinie 6:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4716 South Lincoln ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Franciszek**, syn; **Łucja, Marjanna i Janina**, córki; **Michał Szkolny**, ojciec; **Józef, Walerjan i Bernard**, bracia; **Jadwiga, Franciszka, Marta, Teresa i Walentyna**, siostry wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.

KATARZYNA MROCZKOWSKA (z domu Witczak)

Członkini Związku Polek św. Anny — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 9:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1820 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, córka; **Henryk, Jan i Stanisław**, synowie; **Józef Witczak**, brat; **Teresa**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17ta ulica. Canal 1610. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, i brat nasz,

Ś. P.

JAN NOWAK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 25.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym K. Zulińskiego, 1457 Blackhawk ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Barbara (z domu Karpiowicz), rodzice; wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WOJCIECH WARCHOŁ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 5ej, wieczorem, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, 1933 r., o godz. 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2824 So. 50th Avenue, Cicero, Ill. do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Eleonora i Marja**, dzieci; **Błażej Cwiok**, teść; szwagierki i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Szymański i Syn, Tel. Cicero 177. 30

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.

MARJANNY PENKALA,

będzie odprawiona rekwjalna Msza św. w czwartek, dnia 30go marca o godzinie 8ej rano w kościele św. Jana Kantego.

Już rok jeden mija,
Gdy ciebie, o matko miła,
Ziemia święta pokryła;
Lecz matulu droga, chociaż
w sercu trwoga,
Na pamięć żeś ty już nie
z nami,
Przyrzekamy i za łaską Boga,
Nigdy o tobie nie zapominamy: w modlitwach,
Na pamięć o tobie żal serca
nasze skrusza,
Lecz z Bogiem w pokoju
Niechaj odpoczywa, twa
dusza.

Do licznego współudziału zapraszają:

Józef Penkala, mąż, wraz z całą rodziną.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POSZUKUJĘ roboty, może być ciesielska, plumbiarska lub też na farmie mam także trok. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą G.

SZUKAM 2 lub 3 pokoje muszą być "klozety". Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą F.

LICENSJOWANY balwierz poszukuje pracy na stałe lub wieczorami. Telefon Lincoln 5762. 29

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $5,000 na pierwszy morgecz na 2 piętrowy dom. 842 N. Lawndale Ave. Tel. Albany 1533.

DO WYNAJĘCIA

3018 N. AVERS Ave., wynajmę 5 widnych pokoi, nowoczesny 2 mieszkaniowy murowany dom, nowo dekorowany, furnesem ogrzewanie, nowe gazowe piece, $30. Kildare 4259. 30

NOBLE Hotel pokoje po niskiej cenie, umeblowane. 1034 Milwaukee Avenue. 25-27-29-30

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, dobra okolica. 3128 Davlin Ct., pomiędzy Belmont i Milwaukee. 25-29-1

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 29

DO WYNAJĘCIA 3-4-5 pokoi, $10 i wyżej. 1523 W. Chicago Ave. 4

DO WYNAJĘCIA 5 słonecznych pokoi. 1242 N. Leavitt ul.

DO WYNAJĘCIA trzy mieszkania po cztery pokoje. Widne i tanio. 1359 Bradley ul.

NA MIESZKANIE potrzeba mężczyzn, kobiet lub małżeństwa, parowe ogrzewanie, można gotować, $2, 543 N. Ashland Ave. 1

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1158 N. Kedzie Ave. Shiner.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Mrs. M. Gross, 907 N. Sacramento ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać. Crawford 0371.

POTRZEBA do robienia kieszeni, — także do wykończania ręcznie, przy męskich surdutach. 1719 W. Division ulica, 2gie piętro, Brunswick 8062.

POTRZEBA balwierza, 1830 W. Chicago ave.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18-letniej do ogólnej domowej roboty. — Fuenfer, 2633 Thomas ul.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do ogólnej domowej roboty, niema prania, dobry dom, $3.00 tygodniowo. Muffson, 216 No. Central ave. Telefon Austin 7849.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, dwoje dzieci, musi mówić po angielsku. Zgłosić się: 1024 No. California ave.

POTRZEBA 18—25-letniej do ogólnej domowej roboty, jedno dziecko, $3 tygodniowo, pozostać na noc. Pani Miller, 4947 No. Whipple ulica.

PRACA

POSADA

u firmy New York Life Insurance Company za komisowe, pan Elmer, pokój 500. — 39 So. La Salle ul. 1

POTRZEBA starszego szewca na stałe. 535 — 37ma ul., narożnik Parnell. 1

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach, nocna praca od 10tej do 7ej rano. 4119 Belmont Ave. 29

POTRZEBA operatorek przy sukniach, tylko doświadczonych. 101 So. Wells ul., 3cie piętro. 29

POTRZEBA szewca, 3956 N. Cicero Ave. 29

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, musi pozostać. 4353 W. 14ta ul. Kritzer, 3cie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, na stałe, prywatny pokój. Tel. Keystone 9120. 30

POTRZEBA agenta polskiego do sprzedawania książek, potrzeba $2 kaucji. Zgłosić się do Agencji Jana Kwiatka, 4412 Henry Avenue, Hammond, Ind.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, zapłata, pokój i wikt, rekomendacje. — Pani J. Racine, 2743 Le Moyne ul. 2gie apartament. 31

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Telefonować Crawford 3672 lub Rockwell 6995. Mrs. Felgen.

POTRZEBUJĘ kobiety w średnim wieku do domowej roboty. Zgłosić się o 6tej wieczorem. 1448 Holt ul., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, zapłata. 3100 Douglas Blvd., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny z poza miasta do domowej roboty. 2244 Augusta Blvd. Turek. 30

POTRZEBA po polsku mówiącej kobiety w wieku 30—40 lat, do demonstrowania pracy w składzie ziołów. H. Szymanska, 2946 Milwaukee Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BUCZERSKA lodownia 8x10, elektryczny młynek do kawy i mięsa, na sprzedaż bardzo tanio. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 30

UWAGA malarze i dekoratorzy, wielka wyprzedaż na pędzle "Paint brushes, calsomining brushes, smoothing brushes i varnish brushes" po niskich cenach. Proszę zobaczyć pnr. 1450 N. Western Ave. 29

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ krzesło i lustro balwierskie, tanio. 1346 N. Artesian Ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, 2500 Walton ul. 30

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, można dołączyć salon, bardzo tanio. Telefon Albany 9172.

NA SPRZEDAŻ bilardownia z całem urządzeniem. 1909 W. Division ul. 31

GROSERNIA, ładne urządzenie i zapas; bargain $500; częściowo gotówką. 3704 Armitage ave. 31

SPRZEDAM grosernię na Jadwigowie, tanio, dobre miejsce. 2124 Lyndale ulica.

PIEKARNIA na sprzedaż, dobry lease, tani rent dla dobrego piekarza, Humboldt 8672.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, bardzo przystępnie. Maryan's Cleaners, 6244 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ restauracja, dobry interes, tanio, Haymarket 9623. 30

SPRZEDAM skład delikatesów i grosernię, dobra lokacja i interes, dużo zapasu, tani rent, żadnej zamiany, bez agentów za gotówkę tylko ulica tramwajowa. Telefonować Spaulding 8395. 29

NA SPRZEDAŻ grosernia, 3840 S. Albany Avenue. 29,1

DOBRA grosernia i buczernia muszę sprzedać z powodu wyjazdu na farmę. 2656 N. Avers Ave. 30

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędna grosernia, tak zwana Royal Blue Store, robiąca dobry interes, sprzedam tanio. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą H.

GROSERNIA stare wyrobione miejsce, sprzedam za $200. 858 Elston Avenue.

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ dobrą farmę na budynek w Chicago, 2242 So. Kedzie Ave., 2gie piętro. 30

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ BARGAINS

Jest to najlepsza sposobność do kupienia takich bargains jak te:

$100 gotówki reszta małe miesięczne spłaty, kupi 2 piętrowy murowany budynek, 2 mieszkania. Cena $3,200. Właściciel weźmie $1,000 bond lub próżną lotę jako część wpłaty.

$100 gotówki reszta na spłaty kupi ładny cottage z dużą lotą na przedmieściu. Cena $2,500.

$150 gotówki, $25 miesięcznie kupi 2 piętrowy budynek i cottage w tyle. Cena $2,200 na Morgan ulicy blisko 18tej. Właściciel weźmie realnościowy bond jako część wpłaty.

FRANK J. PETRU
1443 W. 18ta Ulica
Telefon Canal 0806. 31

NA SPRZEDAŻ dobre byznesowe properta, skład i 5 mieszkań, 2135 Armitage ave., bardzo przystępnie. — McCarthy Motor Service, Telefon Lafayette 0024. 30

MAM budynek, zamienię za grosernię. 535 — 37ma ul., narożnik Parnell. 1

NA ZAMIANĘ lub sprzedaż 2 piętrowy murowany dom. 4744 No. Keeler Ave. 30

ZAMIENIĘ nowe dwa bungalows na większy budynek lub byznesowe properta i mam dopłatę. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 1

NA SPRZEDAŻ nowoczesny 2 piętrowy murowany dom lub zamienię za mniejszy. 4744 N. Keeler Ave. 31

MUROWANY 6 po 4 z małym morgeczem w okolicy Ashland i Division. Zamienię za 2 flety w Avondale lub innej okolicy. 1166 Milwaukee Ave., Pokój 114 w hotelu. 31

NA ANNOWIE

Byznesowy dom, dwie loty, salon i sala na sprzedaż lub zamianę. 2059 W. 19th ulica. 29-1

HELENOWO 3 po 6 murowany dom zamienię za dom z grosernią. 1007 N. Damen Ave., blisko Augusta ul., 3cie piętro.

WYMIENIĘ dom ze składem, mały morgecz, na dwa mieszkania lub bungalow. 1460 W. Erie ul. 30

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Steal
4—Rim 8—Ova
12—Burden
13—Rave in words
14—Born 15—Lower limb
16—Sever
17—Undefiled 18—Sleeps
22—Possessive pronoun
23—Strap of a bridle
26—Recreation centers
28—Ancient Roman coins
29—As of old (poet.)
31—The Hawaiian gallinule
32—Accomplished
33—Alleged
34—Part of the mouth
35—Dejected
36—Inclosures for small domestic animals
37—Circuit 39—Gazel
41—Girl's name
45—Diplomacy
47—Becomes exasperated
48—For
50—Collection of facts
51—A king of Ireland in the 12th century
52—Take finally from the breast
53—Half a quart
54—Precious stones
55—Finish

DOWN

1—Actor's part
2—A number 3—Insects
5—Eighth of an ounce (pl.)
6—Dress
7—Penetrated
9—African antelope
10—Embryo
11—Observe 16—Places
17—Greek letter 19—As
20—In law, a thing
21—Hindu goddess
24—Cleanly
25—Augments
26—Sacred language of eastern India
27—Seized with ecstasy
28—Assist
30—Told an untruth
32—Mending
33—Washing material
35—Prosecute
36—Dove calls
38—Choose 39—Glitter
40—Hindu queen
42—Sea eagle
43—French sword
44—Small lake
45—Touch lightly
46—Tin 49—Sped

Answer to previous puzzle

Z HAWTHORNE -- CICERO

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej, odbędzie się posiedzenie Klubu p. n. „Federation of Cicero Real Estate Owners Inc." w sali ob. St. Pilaszewskiego, przy 31 Place i 51st ave. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Tow. im. Urszuli Kochanowskiej, gr. 110, zaprasza Polonję Cicerowską na zabawę kostkową „bunco" mającą się odbyć jutro, w czwartek, dnia 30go b. m. w sali Hawthorne Community, przy 52giej ave. i 29 Place o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Kółka Literacko - Dramatycznego im. Jerzego Washingtona, odbędzie się jutro, w sokolni im. Adama Osińskiego, przy 48th Ct. i 29 Place, o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw obecność członków i członkiń jest stanowczo pożądaną.

*

W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, ks. Henryk Piepenkotter, miejscowy asystent, z okazji swej piętnastej rocznicy kapłaństwa, odprawił Mszę św. dziękczynną na podziękowanie Bogu za hojne łaski z prośbą o dalsze. Do asysty mu byli księża: ks. Wincenty Nowakowski jako djakon z sąsiedniej parafji św. Walentego i ks. Franciszek Zieliński jako subdjakon. Świątynia była szczelnie wypełniona wiernymi, którzy przybyli, aby pomodlić się na intencję czcigodnego Solenizanta, ażeby go Bóg zachował w jak najdłuższe lata w zdrowiu czerstwem, by mógł dalej pracować na chwałę Bożą (Ad majorem Dei gloriam) i na pożytek ludu polskiego. Życzenia, oprócz licznego grona przyjaciół, przybyli ponadto ks. Solenizantowi złożyć następujący konfratrzy: ks. Fr. Wojciechowski, ks. Ignacy Renklewski, ks. Walenty Beliński, ks. Rajmund Płoszyński i ks. Juljusz Gilewski.

*

Jutro wieczorem w sali Hawthorne Community, przy 29ty Place i 52 ave., odbędzie się posiedzenie Polskiego Klubu Uniwersyteckiego p. a. „Polish University Club of Cicero and Berwyn", na które wszyscy profesjonaliści są proszeni o przybycie. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Do spełnienia dorocznego obowiązku wielkanocnej spowiedzi w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, wezwane zostały na sobotę nadchodzącą towarzystwa następujące: Arcybractwo Niewiast i Dziewic Różańcowych, Tow. św. Alojzego, Towarzystwo św. Stanisława B. M., gr. 127 Z. P. R. K. i Tow. św. Jadwigi, grupa 84 Z. P. R. K. Do Komunji św. przystąpią w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Ochrzczona została w ubiegłą niedzielę w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej nowonarodzona córeczka pp. Władysława i Stanisławy Głogowskich (z domu Lewandowska), której imiona dano Glorja Anna. Chrzestnymi rodzicami byli Juljan Lada i Ewa Bartosik.

*

Do spowiedzi welkanocnej w przyszłą sobotę w parafji św. Walentego przyjdzie Tow. Niewiast Różańcowych. Do Komunji św. przystąpi w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Przedstawienie Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbyte w ubiegłą niedzielę w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej wypadło pomyślnie ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Wśród publiczności byli superwizor p. Antoni Maciejewski z małżonką i p. Stanisław Wiza, kandydat na sędziego pokoju. Kapelanem towarzystwa jest ks. Fr. Zieliński.

*

W przyszłą niedzielę w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się nadzwyczajna kolekta miesięczna, którą należy załączyć do kopert, jakie zostały wiernym rozdane.

*

Państwu Wojciechowi i Marji (z domu Żaba) Janickim urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imię Delfina. Chrzestnymi rodzicami byli Ed. Słomski i Ewa Ptak. Chrzest niemowlęcia odbył się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

W przyszłą niedzielę, w sokolni przy 29 ulicy i 48 Court, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się impreza pospolicie zwana „Whoopee Game", której urządzeniem zajmuje się Gniazdo im. Adama Osińskiego, nr. 49 Sokolstwa Polskiego.

*

Onegdaj o godzinie 5tej po południu w szpitalu Heinz, po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, ś. p. Wojciech Warchoł. Pogrzeb odbędzie się w piątek, z domu żałoby p. nr. 2824 So. 50th avenue, do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pozostawia w smutku pogrążonych, żonę Katarzynę i córki Eleonorę i Marję. Niech odpoczywa w pokoju.

Zaproszenie Polonji Na Sztukę p.t. "Kid Colby".

W przyszłą niedzielę, 2 kwietnia, o godzinie 8:15 w Princess teatrze p. nr. 319 S. Clark St., odegrana będzie przez Młodszą Ligę „Junior League of the Polish Welfare Association", oddawna zapowiadana wesoła komedja p. t. „Kid Colby" pod dyrekcją panny Marji Cwiklińskiej. Próby odbywają się już od paru miesięcy i możne przypuszczać, że sztuka będzie wielkim sukcesem. Młodzież nasza może się poszczycić, że w gronie swem posiada tyle talentów.

Młodsza Liga ma usprawiedliwioną nadzieję, że jej praca spotka się z najżywszą sympatją społeczeństwa i zgromadzi wielką liczbę widzów w teatrze Princess. Chodzi przecież przedewszystkiem o fundusz na cele ratowania młodzieży naszej pozbawionej opieki, chodzi o ratowanie od kompletnego upadku tych, którzy w odpowiednych warunkach mogą się stać pożytecznymi członkami społeczeństwa, a nie wypełniać więzienia i różne domy poprawcze. Naszemu licznemu towarzystwu w Chicago Polonja pewnie nie odmówi poparcia w sprawie której celem jest dobro Polonji całej.

Komitet biletów, podaje do wiadomości, że zgłoszenia o bilety, które są rezerwowane, napływają licznie. Dla wiadomości tym, którzy jeszcze nie nabyli swych biletów, można je nabyć u następujących: Polish Welfare Association, State 3765; Marja Cwiklińska, Spaulding 7206; Dr. Joseph Ulis, Spaulding 8851; Olympja Peszyńska, Roosevelt 9020; Zeno Czesławski, Spaulding 7302.

SKON SIEROTY.

Kto jeszcze nie miał sposobności widzieć dramatu w trzech aktach a w czterech odsłonach, p. t. „Śmierć Sieroty Przy Krzyżu", pióra Jana Łysakowskiego, niech przybędzie do audytorjum św. Trójcy, w niedzielę, dnia 2-go kwietnia o godzinie 7:30 wieczorem, a będzie podziwiać naszych młodych amatorów i amatorki, którzy z całem zapałem oddają się tak pięknej sztuce pod powyższem tytułem.

Rycina przedstawia fragment z odsłony czwartej; jest to jeden z momentów do głębi serca wzruszający, gdy mały pastuszek znalazł nieżywą Hanusię przy krzyżu, a wracającemu jej ojcu ją wskazał. W roli ojca Hanusi wystąpi Henryk Szlapa.

Każdy kto przybędzie na to przedstawienie będzie się zachwycał wspaniałą grą naszych latorośli, których jest około 60 na scenie. Piękne śpiewy solowe, duety i chóralne pod batutą p. P. Szawicy i z jego orkiestrą. Pospieszmy wszyscy na to przedstawienie w niedzielę, dnia 2-go kwietnia.

Sztukę wystawia Tow. Arcybiskupa Jana Cieplaka, grupa 800, Z. P. R. K. w Am.

Powiatowa Sprawa Podatkowa Przed Stanową Radą.

Nixon i Brummel Obiecali Brać Udział w Zebraniu.

Stanowa Rada Podatkowa onegdaj rozporządziła, aby wszyscy urzędnicy interesowani stanęli przed tą Radą w sprawie zniżki podatków powiatowych za rok 1931.

Jerzy F. Nixon i Fred W. Brummel, członkowie Rady Apelacyjnej, którzy już od kilkunastu dni prowadzą walkę z asesorem Jacobsem i innymi urzędnikami powiatowymi co do legalności ich rozporządzenia, przyjęli zaproszenie Stanowej Rady i obiecali brać udział w przesłuchach. Prosili jednak, aby przesłuchy te były otwarte dla publiczności. Datę takowych jeszcze nie wyznaczono.

Nixon i Brummel wczoraj w swojej obronie orzekli, że rozkaz przez nich wydany naprawić ma pewne niedokładności w asesmentach za rok 1931, a nie przyczyni się do zbyt wielkiej zniżki dochodów dla powiatu.

Adwokat Henryk E. Cutler, ekspert w sprawach miejskich bondów, warantów etc., jednak twierdzi, że Rada Apelacyjna nie ma prawa porobienia jakichkolwiek zniżek dla wszystkich podatników, dalej, że zniżka ta przeszkodzić może zarządowi miasta w sprzedaży warantów.

Nixon i Brummel podają, że podatki nałożone na właścicieli małych domów mieszkalnych zniżone były tylko o 9.27 procent w całym powiecie, gdy zaś właściciele średnich i wielkich budynków apartamentowych składów, publicznych garażów, banków i teatrów otrzymali zniżkę 28.83 procentową. Domagają się zatem, aby zniżka podzielona była na równe części.

Z TOWN OF LAKE.

Posiedzenie Klubu „American Civic Assn." odbędzie się w czwartek, dnia 6go kwietnia w sali pnr. 4750 S. Throop ul., począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Prezesem klubu jest T. Hodkowski, a sekretarzem Jan Guzy.

*

Tow. Kadetów im. Tad. Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P. urządza zabawę mającą się odbyć po wielkanocy, w sali Kościuszki, przy 48ej i S. Wood ul. Energiczne przygotowania w toku.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 2 kwietnia, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Boże Coś Polskę, gr. 1955 Z. N. P., w sali zwykłych zebrań, o. godz. 1ej po południu. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Wypadkowi automobilowemu uległa 24-letnia Janina Budziak, zam. pnr. 5130 S. Hermitage ave. Jechała ona w automobilu ze swym mężem. Automobil ich zderzył się z innym automobilem, wskutek czego, pani Budziak doznała poważnych okaleczeń.

*

Pomiędzy Konradem Wicz. lat 19cie, zam. pnr. 2530 West 46ta ul. i Pawłem Biskim, zam. pnr. 5001 S. Throop ul., wszczęła się kłótnia, rezultatem której była bójka, która zakończyła się fatalnie, gdyż Biski zadał Wiczowi cios a ten upadając na trotuar rozbił sobie głowę, iż musiano go przewieźć do szpitala powiatowego.

*

Regularne ćwiczenia harcerzy odbywają się w każdy piątek, w sali Kościuszko, przy 48 i South Wood ulicy.

*

Jutro rano z kościoła św. Józefa, odbędzie się pogrzeb ś. p. Stanisławy Moritz, z domu Szkolnej, zam. pnr. 4716 S. Lincoln ul. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej przewiezione zostały na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożone na wieczny spoczynek.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $60.50; bondy 7-proc. $54.50; bondy 6-proc. $55.87 i pół centa.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z JEFFERSON PARKU

Dziewice Różańcowe odbędą swoje zebranie jutro, dnia 30. marca, w sali parafjalnej po nabożeństwie. Ks. Proboszcz Aleksander Knitter, ma niespodziankę dla wszystkich, które swoje powinności wobec bractwa spełniają. — W roku ubiegłym panny Alicja Krawiec i Marja Augustyn okazała się najwzorowszemi członkiniami, za co czeka ich nagroda również ofiarowana przez ks. proboszcza. Każda bowiem członkini ma sposobność zasłużyć sobie na nagrodę w tym roku.

*

Dziewice Różańcowe przyjdą do spowiedzi miesięcznej w przyszłą sobotę, a w niedzielę, dnia 2go kwietnia przystąpią wspólnie do Komunji św. na Mszy św. o godz. 9ej rano.

*

Przygotowania Dziewic Różańcowych do Dnia Matek regularnie się odbywają, jedynie dlatego, ażeby jak najgodniej uczcić po Bogu najlepsze i najwierniejsze istoty ludzkie. Komitet tej imprezy stanowią: A. Kiołbassa, F. Sperka, M. Rakowska, M. Zajączkowska, V. Blaschke, E. Surzyńska i M. Wodniak. Program będzie nader ciekawy i zajmujący.

*

Odbędzie się w ten piątek, w sali parafjalnej, o godz. 8ej wieczorem, walne zebranie Demokratycznej Organizacji, na którem przewodniczyć będzie p. Stanisław Kosiński. Na mówców zaproszeni zostali: sędzia Piotr H. Schwaba, reprezentant stanowy Ben. Adamowski, T. J. Bowler, p. Stan. Godzich, p. W. Holmes i inni. Prócz mów odbędzie się wodewil wykonany przez aktorów z „R. K. O. Circuit".

Dwudziestu pięciu młodzieńców sprawiło swemu przyjacielowi Władysławowi Ciecko, zam. pnr. 5877 Gunnison ul., prawdziwą niespodziankę z okazji jego urodzin. Po złożeniu życzeń, wieczór spędzono na grze w karty. Solenizant jest sekretarzem prot. Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Państwu Józefowi i Magdalenie Mikoś, zam. pnr. 5928 Slocum ul., urodził się synek, z którego są niezmiernie uradowani. Chrzciny, jak nas poinformował dumny tatuś, odbędą się wtedy, kiedy „dobre piwo" będzie można nabyć.

*

Młodzieniec Edmund Kendzior, syn znanych parafjan św. Konstancji, marszałek kościelny, zatrudniony w składzie Benson & Rixon, pnr. 4552 Broadway ul., został w tych dniach awansowany na stanowisko sprzedawacza.

*

Stan chorego adw. Andrzeja Kucharskiego, leczącego się w szpitalu American-Norwegian, po operacji na zapalenie ślepej kiszki, powoli się polepsza. Jeszcze weźmie czas dłuższy zanim będzie go można odwiedzić.

*

Posiedzenie miesięczne Klubu Pomocniczego Pań św. Konstancji odbędzie się w przyszły poniedziałek, w sali parafjalnej o godzinie 2ej po południu. Sekretarka finansowa przypomina tym, które zalegają w opłatach podatków, ażeby się uiściły na tem posiedzeniu. Po posiedzeniu nastąpi zabawa kostkowa „Bunco".

*

Pierwszą imprezą Klubu Towarzyskiego św. Konstancji będzie zabawa towarzyska mająca się odbyć w środę, dnia 19 kwietnia, w sali parafjalnej.

Do Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Postępu między innymi z naszej parafji należą panowie: Mieczysław S. Szymczak, kontroler miejski i adw. Marjan Kudlick. Drugie posiedzenie komitetu odbyło się w ubiegły poniedziałek wieczorem na plebanji, na którem przewodniczył p. Fr. Blaschke. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek nadchodzący, na którem dobrane będą subkomitety do wspólnej pracy.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się przedstawienie minstrealne Tow. Najśw. Imienia Jezus, w sali parafjalnej. To samo przedstawienie podobno ma być odegrane w Sierocińcu św. Jadwigi w Niles, Ill.

*

Pani Florentyna Sadowska, prezeska Klubu Pomocniczego Pań św. Konstancji, została na ostatniem posiedzeniu zarządu Sierocińca św. Jadwigi, wybraną dyrektorką tej instytucji.

Jutro zebranie adwokatów — wieczorem doktorów.

Miesięczne zebrania Stowarzyszenia Adwokatów Polskich odbędzie się jutro (czwartek), w lokalu Izby Adwokackiej, o godzinie 12tej w południe. Prelegentem będzie sędzia Edward Scheffler. Wieczorem w sali bankietowej nad restauracją Lenarda wspólne posiedzenie odbędą lekarze i dentyści.

Na farmie niejakiego Waśniewskiego w Knowlton, Wis., odbyła się sądowa licytacja inwentarza, na której konie licytowano od 10 do 50 centów, a krowy od 5 do 11 centów. Młody syn Waśniewskiego, zrozpaczony tem rabowaniem gospodarstwa ojcowskiego, poturbował lekko wierzyciela hipotecznego i licytatora. Zasądzono go na grzywnę, a kiedy jej nie zapłacił, aresztowano. — Pan Bóg wysoko, a... Roosevelt daleko.